Nr 10. Dnia 15 stycznia. Ś roda. Dnia 3 (15) stycznia 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Pawła I. Pustelnika.
Jutro: ŚS. Marcella Papieża i Ottona.
Piątek: Ś. Antoniego Opata W.
Sobota: Katedry św. Piotra w Rzymie.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5
Zachód „ „ 4 „ 15

Długość dnia godzin 8 minut 10
Przybyło „ — „ 30

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: *Im. Jezus.* i śś. Kanuta Kr i Henryka
Poniedziałek: ŚS. Fabiana P. i Sebastjana M.
Wtorek: Ś. Agnieszki P. Męczenniczki.
Środa: ŚS. Wincentego i Anastazego MM.

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę nieskazitelnej służby kasjera zostającej przy magistracie warszawskim kasy oszczędności, radcy honorowego Bodouin-de-Courtenay, Najmiłościwiej raczył udzielić mu, 22-go sierpnia 1878 roku, znak honorowy za XL lat, dla noszenia na wstążeczce orderu św. Włodzimierza. (*Dn. W.*).

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa sprawiedliwości, z 9-go grudnia 1878 r.

W instytucjach gubernjalnych mianowani zostali: starszy pomocnik archiwisty archiwum głównego w Królestwie Polskiem, Wojciech Retmański — archiwistą VIII klasy tegoż archiwum; pełniący obowiązki inkwirenta sądowego 1-go rewiru powiatu kargopolskiego, w gubernji ołonieckiej, Dunin — kandydatem do posad sądowych przy prokuratorze izby sądowej warszawskiej.

Przeniesiony został, adjunkt archiwum warszawskiego akt dawnych, X klasy, Władysław Badowski — na starszego pomocnika archiwisty archiwum głównego w Królestwie Polskiem.

Dozwolono nosić w dymisji mundur do ostatniej posady przywiązany: b. naczelnikowi wydziału kryminalnego komisji rządowej sprawiedliwości w Królestwie Polskiem, radcy dworu Żarskiemu; b. sędziemu sądu apelacyjnego w Królestwie Polskiem, asesorowi kolegjalnemu Zaruskiemu; b. asesorowi sądu policji poprawczej II wydziału w Warszawie Pietruszyńskiemu i b. pomocnikowi archiwisty IV departamentu senatu rządzącego, radcy honorowemu Czarnowskiemu. (*Dn. W.*)

JAN TOMASZ SEWERYN JASIŃSKI.

Szesnaście lat upłynęło jak zmarły w dniu wczorajszym Jasiński zamknął się w zaciszu domowem po trzydziestokilkoletniej, niezmordowanej działalności aktorskiej, reżyserskiej i dyrektorskiej; dziesięć lat mija jak Kazimierz Wójcicki oceniając tę pełną pożytku pracę, słusznie sąd swój o zasłużonym emerycie zakończył uwagą, że przyszły badacz dziejów teatru polskiego imię Jasińskiego wdzięcznem wspomnieniem otoczy.

W tej chwili nie nadszedł jeszcze czas do kreślenia tych dziejów, nie podjąłby zresztą tak ciężkiego zadania piszący te słowa, ale uważa za obowiązek, do danych biograficznych, które mówiąc wiele, nie wszystko jeszcze mówią, dodać to na co jako oddawna zbliżony z teatrem patrzał, i co ułatwić może przyszłemu dziejopisowi oddanie sprawiedliwości rzetelnym Jasińskiego zasługom.

Ktoby chciał życie i pracę Jasińskiego określić nowoczesnem wyrażeniem, miałby ku temu gotową dewizę—według której Jasiński może służyć za świetną illustrację zasady *samo-pomocy*.

Ale to określenie, noszące na sobie cechę wieku, nie zupełnie pasuje do ludzi dawnego autoramentu. Zasada bowiem, jakkolwiek nie nowa, boć i dawniej hartowne organizacje, pracą a walką, wydobywały się na wybitne stanowiska, na innym niż niegdyś wyrosła gruncie i dając człowiekowi siłę do *pomagania sobie*, zbyt często uzbraja go jednocześnie w sobkostwo, które ludzi, idee podstawia za szczeble prowadzące do fortuny, dostojeństw i godności.

Jeżeli więc mówiąc o Jasińskim wspomina się o samopomocy, to tylko dla tego ażeby zastrzedz, że w pracy pod tem hasłem dążył o własnych siłach nie do karjery ale do celu, który mu od lat najmłodszych w życiu przyświecał—do zasłużenia się scenie krajowej.

Kto tylko uważnie rozpatruje się w kilku datach zamykających życiorys Jasińskiego, ten w nich niewątpliwie więcej wyczyta prócz ogólników biograficznych rozpowiadających kiedy i z kogo się urodził, gdzie chodził do szkół, kiedy wstąpił do konserwatorjum muzyki i deklamacji i wiele potrzebował lat do przebycia całej hierarchicznej drabiny teatralnej—od skromnego aktora któremu wstępu odmówił teatr narodowy, aż do kierownika najpierwszej w kraju sceny, która w pewnym zakresie jemu świetność swoją zawdzięczała.

Uderzy tu każdego przedewszystkiem ta prawdziwa Odyssea maleńkiego teatrzyku w gmachu Dobroczynności, związana nierozerwalnie z nazwiskiem Jasińskiego i ten szlachetny charakter samopomocy, która wyrabiała człowieka samoistnego w miarę jak innym pomagał i o sobie zapominał.

Żyją jeszcze ludzie pamiętający czem był Jasiński dla tego zawiązku przyszłego teatru rozmaitości, ile energji, zapału wlał w ten młodociany organizm, z jakiem zaparciem się, poświęceniem najsłuszniejszych, według dzisiejszego pojęcia wymagań, oddał mu na usługi zdolność swoją aktorską, i pióro spożytkowujące na korzyść sceny znajomość obcych języków, krwawym znojem i za cenę niejednego upokorzenia zdobytą.

My skłonni do wyrzekania i do przeceniania własnej pracy kosztem tych, którzy nas poprzedzili, nie możemy mieć dokładnego pojęcia co to było wówczas grać za wynagrodzenie 13 rs. 50 kop. i pisać darmo, a marzyć nie o polepszeniu sobie warunków bytu, ale o podtrzymaniu egzystencji instytucji, którą się umiłowało silniej niż własny dobrobyt, i której życiem, wzrostem, rozwojem wyłącznie się żyło.

I nie dziw, że ten teatr mający takich jak Jasiński przewodników wzmógł się na siłach, że młodziutka scenka uznana za godną opieki starszej swej siostrzycy dojrzała pod jej skrzydłami, że teatr rozmaitości, którego pierwsze kroki prowadziła prawdziwie „dobroczynna“ abnegacja poświęconych pracowników, stanął na silnym gruncie, na którym potrzebował już tylko rozumnego, silnego i sprężystego kierownictwa.

Tu znów spotykamy się z Jasińskim, z tą jego energją samopomocy, która po to tylko sięgnęła po władzę ażeby ją na cele sztuki wyzyskać. Jasiński pełnił przez dziesięć lat obowiązki reżysera, a przez ośm lat był nauczycielem szkoły dramatycznej *bezpłatnie* i ten okres działalności niewątpliwie za najświetniejszy w całym jego zawodzie uważać wypada.

Wyborna znajomość mechanizmu scenicznego, bystrość w uprzytomnianiu sobie każdej najzawikłańszej sytuacji, i w ocenieniu doniosłości każdego efektu teatralnego, przytomność umysłu, żywość temperamentu; słowem, wszystkie przymioty nieocenione w aktorze ze szkoły Scribego, jeszcze doskonalszą były na reżysera kwalifikacją.

Miał Jasiński jeszcze i inną: doszedłszy bowiem po drodze ciężkiej pracy do przeświadczenia o własnej wartości, i we własnej godności szanując godność sceny, umiał to uczucie nakazać innym, i w starszych wiekiem artystach obudzić poszanowanie dla swej władzy wtedy nawet kiedy sympatji wzbudzić nie mógł.

Sympatję tę cenił sobie wielce, o ile mu na przeszkodzie do wytkniętego celu nie stawała—ale nic dla niej nie poświęcił, coby dobro sztuki na szwank narazić mogło. I dla tego mając oko na wszystko co tego dobra dotyczyło,—umiał wkoło siebie nie widzieć i nie słyszeć tego coby jego osobę przykro dotknąć mogło.

SKARBY FUKIEROWSKIE.

POWIEŚĆ Z XVII WIEKU

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 8).

— Prawdę gada Balcer—wstanie Strubicz—milsze mi życie. Przeciw wodzie nie popłyniesz. Niech tam szlachta wojuje a nie my. Szwed miasto zawżdy weźmie, zburzy jak mu opór stawiać będziemy, spali, pomorduje...

— O mo... mo... moje ro... rob... robaczki!—jęknie Baryczka.

— Ja mam żonę i dzieci — rzeknie Ginther — żyć muszę, a nikt mi grosza nie da. Co mię tam szwed obchodzi!...

— Nie z nami on wojuje jeno z Rzecząpospolitą!— mruknie Godala — nic nam też z tego nie przyjdzie, choćbyśmy i próżny opór stawili... króla nie obieramy, dóbr ziemskich kupować nam nie wolno, praw nie stanowimy, a podatki zawżdy płacić musimy. Niechże sobie szlachta wojuje, nie my... nam nic z tego...

— A cóż ty chcesz Godalo, żeby ci dała Rzeczpospolita — powstanie znów Fukier — tobie co jesteś z chłopów mopanku?... Króla ci się chce obierać, tobie mopanku, co jeszcze sadłem śmierdzisz. Pamiętają przecie ludzie twego ojca, jak brał bizuny od podstarościego j. w. wojewody mazowieckiego... jakiś ty obywatel?...

— Nie wyjeżdżaj mi z sadłem, poganinie jakiś— wrzaśnie Godala uderzając pięścią w stoł aż się rozległo — bo cię zamaluję tak, że cię rodzona matka nie pozna. A tobie psi synu wara od tego, com ja jest i czy mój ojciec brał lub nie brał podstarościńskie bizuny... widzisz go!...

Huczek się zrobił nie mały, ten i ów począł gadać a wszyscy głośno i wszyscy wygrażając się sobie. Powstał tedy imcipan Giza i dzwoniąc dopóty aż się uciszyli, tak zaczął:

— Mości panowie, proszę bardzo i po raz ostatni, byście radzili spokojnie i godnie, jako przystoi. Swary jakie wiedziecie ze sobą, nie na radę mężów, ojców miasta, ale na babskie kłótnie patrzą. I imcipana Fukiera jeszcze raz ostrzegam, by się hamował. Wszyscy tu jesteśmy równi, cives tej Rzeczypospolitej miejskiej, i niech się nikt nie wynosi nad drugich, proszę... Radźmyż tedy o obronie.

Rzekłszy to Giza odetchnął głęboko i siadł. Zaraz też powstał Witthof, i jako to był mąż poważny, pocznie mówić spokojnie:

— Imcipan Fukier, przyjaciel mój, jest mężem wielkiego serca i rozumu, jeno się wygadać dobrze nie umie. To jedno, a teraz drugie co do obrony od szweda.

Tu Witthof odetchnął, pojrzał po obecnych i tak ciągnął:

— Smutno mi, wielce mi smutno, kiedy słyszę w tej zacnej radzie naszej głosy, jakobyśmy cale nie powinni bronić naszego grodu.

Zrobiła się wielka cisza i zrazu nikt nic nie rzekł, jeno pospuszczawszy nosy drapali się po głowach, aż ozwie się drżącym głosem on siwiuteńki staruszek Lancbark.

— Piękneś to Witthofie powiedział... jeno widzi mi się, że on szwed to strachy na lachy. Żyję ja nie od wczoraj i choć srogie wojny były, choć nawet czasu onej klęski cecorskiej, co to pan hetman koronny Żółkiewski głowę tam położył, lękano się o Warszawę i ś. p. król Zygmunt nakazał robić wały koło miasta, wszelako turek tu nie przyszedł, choć lądem do nas idzie.. a cóż dopiero szwed, który jest tam jakąś zamorską nacją... Gadacie tak jakoby nieprzyjaciel stał już u bram miasta i chcecie się zbroić. A to po co? opatrzmy mury kiedy każą i czekajmy...

— Dobra rada... niema co gadać po próżnicy...— rzekł na to Godala.

— Mościpanie burmistrzu!—woła Strubicz— skończona rada, solwuj sesję.

Ale Fukier nie dał, jeno woła:

— Cale nie skończona rada, skrutynium należy zarządzić.

— A to na co?—pytają.

Fukier tłómaczy, opiera się, ale zakrzyczeli go i już burmistrz chciał solwować sesję, kiedy Fukier zawołał:

— Mości panowie, skończyliśmy radę publiczną, posłuchajcież teraz skargi prywatnego człeka, niemiłosiernie oprimowanego.

— A niech cię tam oprimują, co mi do tego — rzeknie Balcer — czasu szkoda, do sklepu muszę.

— A ja do warsztatu!—rzeknie inny—dość tych rad, człek jeno traci na tem.

— Ja też golić muszę dworzan królewskich—zawoła Juchta—czas mi na zamek... rady nie przysporzą mi i szeląga do kalety.

— Ani mnie—krzyczy inny.

— Prawdę gada... chodźmy! — wołają i tłoczą się do drzwi z trzaskiem i łoskotem, że choć Fukier błagał ich, nie słyszeli. W niespełna kilka minut ani jednego rajcy i ławnika nie było w sali radnej ratusza.

Fukier stał długo z załamanemi rękami, z ustami otworzonemi patrząc martwym wzrokiem na tę ogólną ucieczkę swych towarzyszy; poczem machnął rozpaczliwie ręką, kopnął ze złością ławę aż się zachwiała i padła z łoskotem, nacisnął czapkę na głowę, splunął i wyszedł.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Epokę pracy organizacyjnej od 1842 do 1851 r., to jest dziesięciolecie najpiękniejszego sceny naszej rozkwitu, uwieńczyła nominacja Jasińskiego na dyrektora teatrów.

Grunt był po temu dobrze przygotowany, tak, że zajmując nowe stanowisko Jasiński rozszerzał tylko pole swej działalności.

A działalność ta była wszechstronna, i wkładająca na barki jednej osoby brzemię odpowiedzialności za rozwój i prowadzenie całej instytucji. Prezes dyrekcji reprezentował wtedy tylko nadzór ze strony rządu — podział zarządu na administracyjny i artystyczny nie istniał — dyrektor był wszystkiem, o wszystkiem myślał, wszystko wiedzieć, wszystko pamiętać, wszystkiem kierować musiał.

Nie uląkł się tego zadania Jasiński, jak zaś mu podołał świadczy stan teatru w chwili kiedy wysłużywszy emeryturę zapragnął wypocząć po mozolnej pracy. Zastęp pierwszorzędnych talentów obsługiwał repertuar dramatu, komedji, opery i baletu; scena rozporządzać mogła obfitemi temi zasobami dekoracyj świetnego pędzla, bogatych kostjumów, rekwizytów zbytkownych — wreszcie remanent w kasie świadczył o rządach oszczędnych i przezornych.

Taka wierna, uczciwa, obywatelska służba dobru publicznemu nie mogła zakończyć się egoistycznym spoczynkiem.

Jasiński zdobywszy sobie, prawie że mimochodem, byt niezależny na stare lata, spożytkowawszy w życiu dewizę samopomocy na cele nieosobiste, uważał się za szczęśliwego, że mu praca publiczna dała skromny kawałek chleba — i że wolen od trosk materjalnych, będzie mógł zupełnie już nie myśląc o sobie, z wszelką swobodą pomagać innym.

Mało kto zna ciche dzieje tych kilkunastu lat spędzonych w pokoiku, z którego okna pełen energji starzec spoglądał na ukochany swój teatr, jak ojciec rozciągający niewidzialną nad swem dziecięciem opiekę. Przyczynków do tych dziejów aż do chwili zgonu Jasińskiego, ściśle związanych z historją naszego teatru, dostarczyćby mógł zarówno strwożony debiutant śpieszący do „dyrektora“ po otuchę, pomoc i naukę, jak i pierwszorzędny artysta, który nie wahał się w doświadczeniu Jasińskiego szukać rozwiązania niejednej wątpliwości, jak i poczynający reżyser, który jak najłatwiej pragnął zgłębić tajemnice scenarjusza.

A nietylko jednostki ale i instytucje całe śpieszyły po pomoc do Jasińskiego. Teatra: krakowski i poznański, nie zawiodły się, licząc na gotowość niezmordowanego pracownika. Nawet warszawski w krytycznej chwili chciał losy swoje powtórnie złożyć w doświadczone ręce dawnego dyrektora.

Jasiński odmówił — bo czuł już wkoło siebie inne prądy, inną atmosferę. Sam miłując scenę nad wszystko, nie mógł w innych braku miłości zrozumieć i uląkł się chłodu, wiejącego z wygasłego w świątyni sztuki ogniska.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, ostatniem polem działalności osiwiałego nestora sceny był ten sam teatrzyk Dobroczynności, w którym jako młodzieniec pełen marzeń, pierwsze postawił kroki.

Marzenia te potrafił Jasiński urzeczywistnić — co nie każdemu w życiu jest danem, a urzeczywistnił je w szerszym zakresie aniżeli może mógł się spodziewać, bo nazwisko swoje zespolił z historją polskiego teatru.

Zmarł w 73 roku życia, teatrowi poświęcając każdą chwilę przytomności i ulgi w cierpieniach.

Cześć pamięci uczciwego człowieka i niezmordowanego pracownika.

Władysław Bogusławski.

Hygiena — Oesterlen'a.

—dd— Do najpiękniejszych zdobyczy, jakie nauka w ostatnich czasach odniosła, zaliczyć należy olbrzymie postępy jakie uczyniły dażenia do odkrycia ogólnych przyczyn sprowadzających choroby.

Piękną i pożyteczną tę naukę zowią hygieną, a obznajmienie się z ostatniemi jej wynikami jest obowiązkiem każdego wykształconego człowieka, przedewszystkiem zaś ojca rodziny.

Wszelkie wynalazki i postępy na polu hygieny staną się zbytecznemi, jeżeli ogół będzie się względem nich, tak jak dotychczas, biernie zachowywał.

Czyż nie ciekawszą i bez porównania pożyteczniejszą jest wiadomość, jak należy żyć, żeby chorób uniknąć, jak dziecko swoje ubierać, jak je karmić, jak ma ono pisać żeby wzroku nie popsuło, jak się opierać żeby kręgosłupa nie skrzywiło etc., aniżeli los wymarzonej bohaterki lub bohatera powieściowego?!

Wprawdzie do poznania zasad hygieny potrzebne są pewne wiadomości z nauk przyrodniczych, a do uprawiania tak zwanej lekkiej literatury potrzeba tylko umieć czytać, wiadomości te jednak nie wychodzą po za okres nauk gimnazjalnych i w każdym razie przy dobrych chęciach łatwe są do zdobycia.

Jednem z najpiękniejszych dzieł, które w gałęzi o której mowa, w ostatnich czasach wyszły, jest bez zaprzeczenia gruntownie opracowana „Hygiena“ prof. *Oesterlena*, przełożona na język polski przez prof. Łuczkiewicza i wydana w Warszawie w roku zeszłym.

Na nią pragnęlibyśmy zwrócić uwagę naszych czytelników i wyłuszczyć wielkie korzyści, jakie choć z pobieżnego, dorywczego jej studjowania dla nich wynikną.

Dzieło to obejmuje 57 arkuszy bitym drukiem i zajmuje się hygieną publiczną i prywatną; pierwszą z nich jest nauka zachowania i polepszenia zdrowia całej ludności, druga osób pojedyńczych.

Wszystko co tylko do tych kwestyj się odnosi, rozebrane tu jest gruntownie, ze zdumiewającą erudycją i sumiennością, na jaką się tylko prawdziwy kapłan nauki, zamiłowany w swoim przedmiocie zdobyć może.

Przedewszystkiem mowa o człowieku, o różnicy wieku, o wpływie powołania i zajęcia na zdrowie jego, o większej lub mniejszej odporności kobiet i mężczyzn na wpływy zewnętrzne, o właściwościach narodowości i plemion etc. Autor występuje tu przeciwko ogólnie rozpowszechnionemu zdaniu, jakoby cywilizacja psuła i osłabiała narody fizycznie i moralnie. Oświata przeciwnie przyczynia się do podniesienia ludzi duchowo i fizycznie. Równomiernie z cywilizacją postępuje moralność publiczna, która ma się w prostym kierunku do kultury, a ilość zbrodni znacznie się pomniejsza. Autor przytacza mnóstwo faktów na potwierdzenie tego zdania.

Wpływ atmosfery, klimatu, światła, wilgotności, powietrza, wiatrów, elektryczności na ustrój człowieka, wreszcie stosunki hydrologiczne obszernie są wyłożone w rozdziale II i III.

Mnóstwo ciekawych szczegółów znajdujemy w rozdziale o pokarmach i napojach, a część ta dzieła w szczególności zasługuje na odczytanie. Stopień pożywności rozmaitych pokarmów skrupulatnie jest tu podany, a użycie rozmaitych środków niby leczniczych, jak rozpowszechniona u nas *rewalenta arabska* lub *revalesciere du Barry*, słusznie jest skrytykowane. Ta pierwsza jest według autora sztuczną mieszaniną mąki wyrabianej z soczewicy, grochu, wyki etc. z krochmalem, druga zaś wyrobem mąki z bobu, zaprawionej koszenillą.

Ciekawe jest zdanie autora o użyciu wody za napój. Woda w większej ilości wypita po, lub w czasie jedzenia, bezwarunkowo jest szkodliwą. „upośledza ona trawienie przez rozcieńczenie soku żołądkowego i szkodzić może także innym sposobem, mianowicie nieprzyzwyczajonym do tego w lecie, przy osłabionym żołądku. Wielka ilość cieczy rozdyma żołądek, wywołuje gniecenie w żołądku, wzdęcie żywota, nudności, wymioty etc. Objawy te wzmagają się przy dłuższem używaniu zbytecznej ilości wody i nareszcie może cierpieć przez to odżywianie, odnowa i wytwarzanie tkanek organicznych, ciepła etc.“

Innym napojom, jak mleko, kawa, herbata, czokolada etc., autor wiele miejsca poświęcił. Dowiadujemy się tu, iż herbatę często fałszują przez domieszanie parzonej z dodatkiem ciał garbnikowych, np. liści dębowych, wierzbowych, jesionowych etc. Herbata bywa także często fałszowaną przez dodanie do niej liści krzewów zwrotnikowych. Chińczycy wyrabiają nawet herbatę z odpadków herbaty z przymięszaniem grafitu, ziemi japońskiej, gumy itp. Zafałszowania te poznać można przy pomocy lupy po odmiennej budowie liści etc. Dobry gatunek herbaty mąci się po ochłodzeniu naparu, przez wydzielenie garbnikanu, teiny, białka itp. Herbata zielona jest więcej podniecającą od czarnej, z powodu większej ilości olejku eterycznego, jaką zawiera. Główną część składową herbaty stano-

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 9)

— Jeżeli już jest pewność — odpowiadam cioci Owczyńskiej — to czegoż więcej trzeba?

— Mnie tylko idzie o to, co on za jeden, i czy co ma?

— Jednego i drugiego nie wiem...

— Imaginuj sobie, próbowałam dziś rano wyegzaminować jego człowieka Macieja, ale powiadam ci, to prawdziwy Maciek... Mówię do niego i tak i owak, i chciałam mu już dać na wódkę, a on jak drzewo: „Mentra jest, nazywa się Kacykowski, powiada, pilnujemy drogi, żeby siutru nie kradli i dziur wielkich nie było...“ A dobry twój pan?... „Tak ta — odpowiada — zwyczajnie jak pan, raz dobry, raz zły, jak się trafi...“ — No i dojdź tu co z takim bałwanem!... Jak Lorcię kocham, ten nasz lud jest bardzo jeszcze zaniedbany... Chciałam się dowiedzieć przynajmniej jak mieszka, ile ma pokoi, to jest czy nie jest krucho koło niego... a on tylko krzywił się i drapał w głowę, mówiąc: „Niech mi ta imość dadzą spokój święty; ja pilnuję koni i do pokojów nie chodzę“. Wszystko com się dowiedzieć mogła to tyle, że jedna klacz ma dziewiąty rok i strasznie leniwa, a druga srokata jest podpalona i musi nie mieć pięciu, bo jeszcze jej źrebięce zęby nie leciały, że z okuciem bryczki jakiś Dyszlowski *sfusirował* i że samowar im się zepsuł wczoraj, bo się w dzióbku coś zatkało...

— Przypuśćmy że on rzeczywiście ma jakie zamiary...

— Proszę cię Konradku, nie przypuszczajmy — przerywa mi staruszka — ja jestem pewna, tem mię nie zrazisz. Mężczyzna inaczej się bierze do panny z grzeczności, tak na żart, a inaczej na serjo.

— Ale cóż panna Laura?

— Lorcia zwyczajnie jak każda panna: nie chcę, nie chcę, moja mamo, niech mi mama o tem nie mówi... ale jakby się oświadczył, to by poszła.

— O ile znam pannę Laurę, to wątpię...

— Konradku, wierz mi duszo moja, każda kobieta jest na to, żeby poszła za mąż. A zresztą proszę cię, cóż ja jej będę książąt czy hrabiów szukać... Między nami mówiąc — dodaje, wspinając się na palce i szepcąc mi do ucha — nie ma nic, i skończyła dwadzieścia dwa...

— Nie może być... tak młodo wygląda...

— Tak, tak, wierz mi, w listopadzie jak raz na Wszystkich Świętych będzie miała dwadzieścia trzy... Wygląda dobrze, bo to widzisz w naszej rodzinie wszyscy tak długo dobrze się trzymają. Powiedziałbyś na mnie, że ja mam sześćdziesiąt ośm, co?

— Powiedziałbym — mówię, spoglądając na pomarszczoną twarz staruszki i cokolwiek odstającą nad czołem rudą peruczkę.

— Et, figlarz z ciebie! Ale wracając do Lorci, powiadam, że nie mogę szukać jej księcia. Gdyby jeszcze żył nieboszczyk ojciec pułkownik, to co innego. Najprzód do tego czasu byłby co najmniej jenerałem piechoty, mielibyśmy salony, choć i jak był pułkownikiem, nigdy nie było mniej jak ośm pokoi, no i trzech ordynansów... A teraz powiem ci prawdę Konradku, nie wiem nawet, zkąd wezmę na wyprawę dla niej... Imaginuj sobie, jestem prawie bez grosza... Chyba wypadnie sprzedać brylantową broszę po matce, którą ojciec nieboszczyk kazał przerobić z pierścienia, jaki dostał od cesarza... Dadzą może ze czterysta reńskich, jak ci się zdaje?...

— Nie znam tej broszy...

— Jakto nie znasz?... Miałam ją na balu u Czupurkowej tu, tu pod szyją wpiętą... Dziwna rzecz, Konradku, jaki ty jesteś nieuważny... Imaginuj sobie, toż wszyscy za mną tylko wodzili oczami... żywy ogień bił od niej...

— Proszę pani — odzywam się, widząc że tak łatwo mnie nie wypuści — najprzód wypada zapytać się panny Laury, czy ona chce, a powtóre jest wielką kwestją, czy on chce...

— Masz rację, idź do Lorci, mój złoty Konradku i wybadaj ją... Ona ciebie tak szanuje jak rodzonego ojca, powiedziała mi kiedyś: wie mama, ze wszystkich mężczyzn jakich znam, jeden pan Kołasiński co jest prawdziwym człowiekiem... Z powodu tego oka nie chce się pokazać w salonie, pójdź, zaprowadzę cię do niej...

Wiodąc mię po różnych zaułkach, pokojach, kurytarzach, kładła ciągle w głowę, abym wpłynął na córkę, żeby nie odrzucała szczęścia. Przyzwoity chłopiec, rumiany i bardzo wesoły... A co się tyczy jego zamiarów, to słyszałam jak mówił wczoraj: „pani, jutro rozstrzygnie się mój los!...“ Nie bój się, ja niby to grałam, ale moje ucho było przy nich... Jak on to jeszcze powiedział, czekajże tak po galicyjsku: niech mię coś trafi, smak czy coś innego na *s*, ale co po naszemu ma znaczyć apopleksję...

Owczyńska kazała mi wejść do pokoju, a sama cofnęła się oświadczając, że pójdzie do Wtorkiewicza jeszcze dowiedzieć się o konduicie pana inżeniera.

— Żeby tylko nie pił, bo wczoraj zanadto brał się do kieliszka... no ale to przy zabawie....

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wi teina, która jest jednoznaczną z kafeiną, ale herbata zawiera więcej tego pierwiastku aniżeli kawa.

Z napoi wyskokowych autor rozbiera następujące: piwo, wino, gorzałka i jabłecznik; przy każdym z nich opisane są rozmaite ich fałszowania i sposoby odkrycia fałszowań.

W dalszym ciągu bromatologji spotykamy się z rozdziałami: „O pokarmach i napojach w zastosowaniu do ogólnej ludności", „O przechowywaniu pokarmów", „O ostrożnościach zachować się mających przy fałszowanych pokarmach i przypadkowem ich uszkodzeniu" etc.

W rozdziale VIII pomieszczona jest hygiena mieszkań, gmachów i zakładów publicznych po wsiach i miastach. Przepisy autora co do budowy domów są słuszne i trafne, ale niestety nie zawsze dadzą się przeprowadzić. Radzi np. autor, żeby domy stały na wolnem miejscu, żeby miały przystęp powietrza i światła słonecznego, żeby się jedne z drugiemi nie stykały, żeby wysokość ich nie przechodziła szerokości ulic etc. W większych miastach niepodobna jest wszystkie te przepisy zachować. Autor chwali bardzo zwyczaj angielski i holenderski budowania małych domów, z których każdy jest zamieszkały przez jedną tylko rodzinę.

Mówiąc o budowie domów, powiada autor, że piwnice służyć mają obok miejsca do zachowania napojów, jarzyn, owoców itp., także za zbiorniki powietrza pomiędzy gruntem a domem, równie jak dla ochrony od podziemnej wody itp.; powinny zatem być suche i dobrze przewietrzane.

Najwyższe piętro powinno być oddzielone od dachu warstwą powietrza, które ochrania w zimie od zimna, a w lecie od gorąca i dlatego poddasza nie powinny być na pokoje mieszkalne używane.

Podłogi powinny być drewniane a pokrywanie ich dywanami chroni od zimna i chwalebne jest zwłaszcza dla chorowitych kobiet, literatów przesiadujących dużo przy biurkach etc.; ponieważ jednak dywany wełniane przechowują kurz, robactwo i często muszą być czyszczone, radzi autor używania na ten cel dywanów Henry'ego, z nieprzemakalnej masy korkowej na płótnie; mają one być ciepłe, trwałe i eleganckie.

Mówiąc o hygienie gmachów publicznych autor słusznie twierdzi, iż kościoły powinny być lepiej przewietrzane i ogrzewane.

O wadliwej budowie naszych teatrów, o niedostatecznej wentylacji i źle rozłożonem oświetleniu znajdujemy wiele ciekawych uwag.

Kanalizacja w większych miastach znalazła tu także uwzględnienie. Woda meteoryczna, woda pochodząca z dachów, ulic, kuchni, fabryk etc., powinna mieć dostateczny odpływ, w przeciwnym bowiem razie musiałaby się ona, zawsze nieczysta, obfitująca w materje gnijące, nagromadzać w mieście, mieszkaniach i w ziemi, następnie zanieczyszczać wodę w źródłach i studniach, a przez swe wyziewy psuć powietrze i szkodzić zdrowiu publicznemu. Ponieważ do gotowania, dla spłókiwania etc. potrzebną jest znaczna ilość dobrej wody, którą rurami doprowadzać należy, zatem cyrkulacja w mieście powinna być urządzoną na wzór krążenia w ciele człowieka, gdzie arterje przyprowadzają krew świeżą, a żyły odprowadzają zużytą.

Rzecz o kanalizacji jest nadzwyczaj treściwie, ale bardzo dobrze i przystępnie opracowana. Kto chce się dowiedzieć co jest kanalizacja, jakie ona korzyści miastu przynosi, jakie są rozmaite ich systemy etc., niechaj przeczyta tych kilkanaście stronnic, a cała rzecz jasno mu się przedstawi. Oesterlen jest zupełnie bezstronny i nie tai bynajmniej słabych stron kanalizacji, ale twierdzi, iż te są tak małe wobec wielkich korzyści, jakie ona przynosi, iż niema żadnego pola do namysłu i do wahania się, co do wyboru sposobu wydalania nieczystości za miasto.

Odzież i pielęgnowanie skóry zapełnia cały, dosyć duży rozdział.

Taka jest mniej więcej treść tego dzieła pod każdym względem znakomitego i zasługującego na jak największe rozpowszechnienie.

Tłómaczenie nazwać winniśmy dobrem; za to druk i papier pozostawia dużo do życzenia.

Dzieło to weszło w skład „Bibljoteki umiejętności lekarskich" i wydane zostało nakładem redakcji *Gazety lekarskiej*.

Z HEINEGO.

(*Intermezzo*).

XXI.

Dręczyli codzień mię srodze
Bezmyślnej roli udaniem:
Jedni szaloną swą złością,
Drudzy szalonem kochaniem.

Chleb zaprawili mi jadem,
Napój trucizny wlewaniem:
Jedni szaloną swą złością,
Drudzy szalonem kochaniem.

Lecz ta co truła mię codzień,
Patrząc na męki skonania—
Nie miała do mnie krzty złości,
Nie czuła za grosz kochania.

Adam Mieleszko Maliszkiewicz.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Gołos* twierdzi, że w nieopublikowanym jeszcze budżecie na rok bieżący cyfra dochodu z nowo-zatwierdzonych podatków przewidywana jest w sumie 22 miljonów rubli. Podwyższenie opłaty stęplowej (z 40 kop. do 60 i z 5 kop. do 10) powinno dać rubli 3,700,000 ; podatek na asekurację (75 kop. z 1,000 rs. ceny taksacyjnej ubezpieczonych budynków) ma dostarczyć do 2 i pół miljonów rubli; z cła na wwożoną bawełnę (40 kop. od puda) oczekiwany jest dochód 3 i pół miljonów rubli; podatek na przejazd i transport po drogach żelaznych (na pasażerów 1-szej i 2-giej klasy 25% i trzeciej klasy 15% ceny biletów) powinien dać do 8 miljonów; wreszcie z podwyższenia akcyzy od wódek specjalnych (około rubla z wiadra) do 4 miljonów rubli. Prócz tego budżet oczekuje podobno zwiększenia w stosunku do lat przeszłych dochodu trunkowego o 15 miljonów rubli i celnego o 10 miljonów. Suma ztąd pochodząca, do 42 miljonów rubli, wystarczyć ma na procenta i amortyzację nowych długów.

= Według *Russkiego miru*, departament skarbu państwa w ciągu trzech lat od 1875 do 1877 roku włącznie, wydał wsparć na wychowanie dzieci urzędników pochodzenia rossyjskiego na sumę rs. 184,157; na rok bieżący na wsparcia te przeznaczono zaś rs. 61,000.

= Departament kasacyjny rządzącego senatu rozstrzygnie wkrótce ważną a sporną w praktyce sądowej kwestję: czy w razie niewręczenia przelewu, dłużnikowi przez nowonabywcę obligu, sąd winien na skutek ekscepcji, umieszczonej przez tego dłużnika, oddalać powoda z akcją?

= Na skutek zawiadomienia rządu brazylijskiego że nadal do Brazylji żadni emigranci przyjmowani nie będą, ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało cyrkularz do wszystkich władz policylnych; cyrkularzem tym polecono, aby ajenci do emigracji zachęcający nie byli nadal tolerowani i ażeby dotąd dozwolone w tymże celu ogłoszenia i afisze zostały zakazane.

= Etat osobowy drogi warszawsko-wiedeńskiej na rok bieżący przeszedł już sumę miljon rubli. Etat ten wyższy o 10% od etatów lat poprzednich doszedł tak znacznych rozmiarów z powodu podniesienia pensji większości personelu kolei, a również z powodu ustanowienia na całej przestrzeni linji głównej posad pomocników dróżnika z pensją miesięczną rs. 12. Wydatek roczny na ten cel wyniesie 36,000 rs. Ustanowienie pomocników dróżników, obok udogodnienia służby dróżnikom, wpłynie znacznie na bezpieczeństwo drogi, ponieważ obecnie każdy dróżnik będzie obowiązany nie do 24 godzin służby jak dotychczas, lecz tylko do 12. Prócz tego zatwierdzono pewną liczbę nowych posad pomocników maszynistów i zwiększono personel wydziału technicznego.

= Budżet lombardu warszawskiego na rok 1879 wynosi rs. 15,019 dochodu i tyleż wydatków.

= Na odbytej w tutejszym magistracie licytacji na dostawę szabru i kamieni na ulice i place w r. 1879, 1880 i 1881 utrzymał się p. Dawid Wegmejster za sumę rs. 175,623.

= Wychowańcy b. szkoły głównej warszawskiej i koledzy ś. p. dra Józefa Mianowskiego, b. rektora b. szkoły głównej, zapraszają na nabożeństwo żałobne za jego duszę, mające się odbyć we czwartek o godzinie 11 i pół przed południem w kościele św. Krzyża.

= Kapelan szpitala św. Ducha ks. Wawrzeniec Jarczyński, magister św. teologji, mianowany został wikarjuszem parafji św. Trójcy na Solcu; kapelanem zaś pomienionego szpitala ks. kanonik Franciszek Jaszczołt, magister św. teologji.

= W zeszły piątek odbyło się posiedzenie roczne Towarzystwa farmaceutycznego. Po przemówieniu prezesa Towarzystwa p. K. Lilpopa, odczytano sprawozdanie za rok ubiegły, z którego widnieje, że między innemi Towarzystwo odniosło znaczną korzyść z wyjazdu na wystawę paryzką kilku członków, którzy sprowadzili ztamtąd wiele udoskonalonych przyrządów i aparatów, następnie zaś przystąpiono do balotowania członków komitetu. Wybrani zostali: na prezesa p. K. Lilpop, na wiceprezesa p. W. Karpiński, na sekretarza p. F. Szteyner, na kasjera p. K. Górski i na bibljotekarza p. F. Fijałkowski, wreszcie p. J. Mrozowskiemu powierzono i nadal obowiązki redaktora *Wiadomości farmaceutycznych*.

= Dr Dybowski, ceniony nasz przyrodnik i podróżnik po Syberji, został mianowany lekarzem powiatowym i przeznaczonym do Petropawłowska w Kamczatce. Fauna krainy tej znajdzie godnego badacza w osobie uczonego lekarza, jest też przytem nadzieja, że i wiedza nasza niemało stąd skorzysta. Dr D. w ostatnich czasach bardzo cennemi okazami wzbogacił nasz zoologiczny gabinet.

= Dr Rolle, znany zaszczytnie w piśmiennictwie naszem pod pseudonimem dra Antoniego J...., przybył obecnie z Kamieńca Podolskiego do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wkrótce jak donosiliśmy ma być wystawiony „Lear" szekspirowski.

Rolę tytułową w tym dramacie odtworzy p. Królikowski.

Inne role przedstawią pp. Adler, Dąbrowski, Grzywiński, Holcman, Kotarbiński, Krogulski, Kruszewski, Leszczyński, Prażmowski, Rapacki, Stromfeld, Wolski, Tatarkiewicz, Tatarkiewicz Stanisław i Turczynowicz, oraz panie Derynżanka, Nowakowska i Rakiewiczowa.

* Niezadługo w teatrze rozmaitości wystawioną będzie komedja w jednym akcie Acharda p. t. „Inwalida".

Udział w tej sztuce przyjmą panie: Borkowska i Mazurowska Marja, oraz panowie: Kotarbiński, Prażmowski i Wolski.

* Odbyła się w tych dniach próba czytana z dramatu w trzech aktach Dumasa p. t. „Kamieniarz".

Przedstawicielami ról w tej sztuce będą panowie Królikowski i Ostrowski, oraz panie: Popielówna i Rakiewiczowa.

* Sobotni występ pp. Rapoldi będzie zarazem ostatnim w naszem mieście.

Niepospolity bowiem skrzypek został do Drezna wezwany, gdzie jest nadwornym solistą.

* W piątkowym koncercie S. Barcewicza, prócz wczoraj wymienionych, usłyszymy jeszcze kilka nowości.

Koncertant wykona między innemi elegję Ernsta (graną kiedyś przez Olle Bull'a) i romans Zarzyckiego.

Wszystkie numera z orkiestrą.

= Donoszą nam z Suwałk, iż w kilku miejscowościach powiatu sejneńskiego i kalwaryjskiego pokazał się tyfus plamisty, na który już zmarło kilnanaście osób.

= Słyszeliśmy, iż zwłoki ś. p. czcigodnego rektora Mianowskiego mają być sprowadzone do kraju.

Czy wiadomość ta sprawdzi się, nie możemy ręczyć; że jest gorąco pożądaną, nie potrzebujemy dodawać.

Śmiertelne szczątki spotka tu szczera łza żalu, a mogiła usypana ręką wdzięcznych lekką będzie...

= Śnieg zalega ulice — sanna się ustaliła.

Jak dorożek tak i sanek istnieją dwie klasy.

Pierwsza ma mieć numera na niebieskiem polu czarną farbą wypisane, druga zaś takież numera na żółtem polu.

W celu zapewnienia wygodnej lokomocji podczas śniegów wydane zostały w tych dniach stosowne przepisy.

= Czasu zimy pp. piwowarzy, cukiernicy i t. p. przemysłowcy korzystają z otrzymanego naturalnym sposobem lodu dla zaopatrzenia się w ten dosyć drogi i trudny do otrzymania produkt na sezon letni.

Obecnie więc już wozy różnej wielkości zajeżdżają nad brzeg Wisły; ludzie wyrąbują lód, wyciągają go na brzeg i ładują.

Dotąd bardzo dobrze.

Ale przytem ludzie owi rozkopują brzegi, urządzają pomosty, zjeżdżają po nich na powierzchnię zbyt słabego lodu, i robią różne inne szkodliwe i niebezpieczne nadużycia.

Władza policyjna dla zapobieżenia złemu wydała odpowiednie rozporządzenie.

= Onegdaj po południu na Nowym-świecie padł na bruk pewien człowiek z ręką na temblaku i w żaden sposób podnieść się nie zdołał.

Człowiek ten przed kilkoma tygodniami złamał rękę, brakło mu więc sił do podźwignięcia się szybkiego.

Ufny w litość przechodniów zwrócił się do nich

z prośbą o pomoc, żaden wszakże z przechodzących obok cylindrów, ręki kalece nie podał.

Dopiero jakaś uboga idąca po wodę kobiecina, odstawiwszy szybko konewki, przyszła biedakowi z ratunkiem.

Zapewne iż nie bardzo to wesołe, ale do zanotowania konieczne!

= **Wypadki.**

* Bitwa na Starem mieście!...

Dwóch wyrobników czy służących pokłóciło się wczoraj wieczór na Starem mieście.

Od słów przyszło do razów, od razów do noża, którym jeden z nich silnie raniony został w prawą rękę.

* Trzech nietrzeźwych żołnierzy nocy dzisiejszej na Pradze, po wyjściu z szynku na ulicy Aleksandrowskiej, poczęło zaczepiać przechodniów i okazywać wielką chęć kłótni i bójki.

Stójkowi przybiegli z pomocą, ale nim zdołali przyaresztować żołnierzy, jeden z nich mocno pobity został.

* Nieznajomy jakiś człowiek wczoraj zachorował nagle w łaźni na Rybakach pod nr 4, tak, że nie można było dowiedzieć się od niego ani nazwiska jego, ani miejsca zamieszkania.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

* W dniu 13-m b. m. na 14-tej wiorście drogi warszawsko-wiedeńskiej (około Prószkowa) pociąg nr 15 najechał na przejeżdżający przez szyny wóz z drzewem.

Oprócz małego uszkodzenia lokomotywy, pasażerowie nie ponieśli żadnego szwanku.

Pociąg opóźnił się przeszło półgodziny.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: F. S. rs. 1 kop. 35; M. W. rs. 1 dla najbiedniejszych.

— Dr Klink, złożył dla ochrony imienia Baudouina 30 elementarnych książeczek.

— Dla ucznia gimnazjum, młodzieńca zasługującego rzeczywiście na wszelkie poparcie, potrzebny jest paltot. Z powodu zimowej, dokuczliwej pory potrzeba jest pilną. W jego imieniu upraszamy gorąco o pomoc!

— Odwołujemy się znów do serc miłosiernych o łaskawe ofiary dla nieszczęśliwej J., która złożona powtórną ciężką chorobą nie może pracować na swe utrzymanie i na wypłatę zaciągniętej w towarzystwie dobroczynności pożyczki. Zasługuje ona na najwyższą litość! Poparcie jej jest niejako obowiązkiem ludzi uczciwych.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 17 stycznia r. b., t. j. w piątek, o godzinie 7½ wieczorem, dane będzie *na powszechne żądanie* przedstawienie teatru amatorskiego złożone z komedji w 3-ch aktach p. t. *Serdeczna przyjaciółka* i komedji w 1-m akcie p. t. *Zgubiona sakiewka*. Cena miejsc zwyczajna.

Nekrologja.

† Dnia 16 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Marcelego **Czuleńskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-tej** zrana, na które wdowa z dziećmi uprzejmie zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —854—

† W dniu 16 stycznia r. b., o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Zofji **Rzewskiej,** na które w smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu jutrzejszym, we czwartek, dnia 16 stycznia, jako w dzień imienin ś. p. Marcelego **Kasprzyckiego,** doktora medycyny, odbędzie się za spokój jego duszy wotywa żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na którą w ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —875—

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odprawi się zabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji **Krupeckiej,** w dniu 16 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, na którą senior bractwa Serca Marji zaprasza rodzinę, przyjaciół i należących do tego bractwa członków.

† W dniu 16 stycznia, to jest we czwartek, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Emanuela Bernarda **Bonfils** i jego małżonki ś. p. Rozalji z Turowskich, na które pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych. —826—

† Dnia 17-go stycznia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniny z Beyerów **Krigier,** na którą się zaprasza rodzinę i przyjaciół. —917—

† Dnia 17 stycznia odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Leopolda **Mielechowskiego**, byłego urzędnika Banku polskiego i syna jego **Kazimierza,** artysty-rzeźbiarza, w kościele powązkowskim, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała żona, synowie i córka zapraszają krewnych i przyjaciół. —742—

† W dniu 17 stycznia, o jest w piątek, jako w dzień imienin, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10 i pół** za spokój duszy ś. p. Antoniego **Makulskiego,** obywatela z Połańca, w sandomierskiem, zmarłego w dniu 6 stycznia r. b., na które pozostały syn wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół. —770—

† W przyszły piątek, to jest dnia 17 stycznia, jako w dwie bardzo bolesne rocznice śmierci ojca i matki, odbędzie się w kościele górnym św. Krzyża msza św. o godzinie **10-tej** zrana za duszą ś. p. Józefa **Chrapczyńskiego,** b. profesora szkół rządowych i małżonki tegoż Marjanny ze Znamierowskich, na którą to mszę świętą pozostałe dzieci zapraszają.

† W dniu 17 b. m, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Alfonsa **Czapskiego**, obywatela ziemskiego, zmarłego w r. z. w majątku swoim Dzieżno Ziemiańskie, w powiecie rypińskim, gubernji płockiej, odbywać się będą w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, msze św. żałobne od godziny **6-tej** do **9-tej** zrana, o **11-tej** zaś odbędzie się wotywa i jednocześnie kilka cichych mszy, na które to nabożeństwa stroskana córka wraz z mężem uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—768— Stefanja z Czapskich *Kryszka.*

† W dniu wczorajszym o godzinie 2-ej po południu rozstał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami ś. p. Jan Tomasz Seweryn **Jasiński,** b. dyrektor teatrów warszawskich i członek archikonfraternji literackiej. Po nabożeństwie, odbyć się mającem w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **12-tej** w południe, w dniu 17 b. m., to jest w piątek, nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które w smutku pogrążona wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i braci członków archikonfraternji. —908—

† Ś. p. Ludwik **Deysing,** radca dworu, naczelnik kancelarji cesarsko-niemieckiego konsulatu jeneralnego w Warszawie, kawaler orderu orła czerwonego klasy 4 tej, w dniu 13 b. m. i r., o godzinie **3-ej** po południu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 58, zszedł z tego świata. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 16 b. m. i r., to jest we czwartek, o godzinie **12-tej** w południe, z kaplicy szpitala ewangelickiego przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —874—

† W dniu 16 b. m., to jest we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Marcelego **Chybczyńskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Opieki ś. Józefa, na które żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —904—

† Ś. p. **Ludyni** Jan, były urzędnik zarządu ober-policmajstra i członek archikonfraternji literackiej, opatrzony św. Sakramentami po krótkiej chorobie przeniósł się do wieczności, w dniu 14 b. m. w wieku lat 51. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 17 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —918—

† Powodowana głęboką wdzięcznością składam najserdeczniejsze podziękowanie szanownemu ks. **Ignacemu Kóbińskiemu**, proboszczowi parafji Leszno, za bezinteresowne a tak gorliwe zajęcie się oddaniem chrześcijańskiej posługi zwłokom ś. p. męża mego i wypowiedziane nad grobem zmarłego słowa, wzmacniające zachwianą rezygnację chrześcijańską, tak potrzebną do zniesienia okropnego ciosu, jakim Bóg nas dotknął.

Wybacz zacny kapłanie, że chcąc ulżyć sercu przepełnionemu wdzięcznością, poważyłam się ujawnić jeden z wielu szlachetnych twych postępków.

Niech ci Bóg nagrodzi to coś dla nas uczynił!

Szanownemu ks. proboszczowi parafji Rokitno, szanownemu ks. wikarjuszowi parafji Kampinos, znajomym, sąsiadom, kolegom i podwładnym ś. p. męża mego, którzy uczestniczyli w tym smutnym obrzędzie—szlę serdeczne „Bóg zapłać!“

H. Bielanowska.

W Michałowie dnia 8 stycznia 1879 roku. —563—

† Wszystkim, którzy raczyli w dniu 10 b. m. odprowadzić na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. żony mojej, Doroty **Młodziejewskiej,** składamy serdeczne podziękowanie.

—867— *Mąż wraz z dziećmi i wnukami.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 14-go stycznia.—Krzesło wakujące po zmarłym Delafosse w akademji umiejętności zajął ceniony mineralog Delesse.

× **Paryż** 13 go stycznia.—Spór francuzko-tunetański zupełnie już załatwiony, tym więc sposobem kwestja schodzi z widnokręgu politycznego.

× **Paryż** 13-go stycznia.—Minister oświaty mianował komisję celem rozpatrzenia projektu zaprowadzenia obowiązkowego nauczania we wszystkich liceach gimnastyki i ćwiczeń wojskowych.

× **Nantes** 13-go stycznia.—Wylew rzeki Loiry sprawił olbrzymie spustoszenia. Cała okolica pod wodą. Na dotkniętych klęską powodzi zbierane są składki.

× **Marsylja** 14-go grudnia.—Przybył tu jenerał Grant, b. prezydent Stanów Zjednoczonych, celem puszczenia się w podróż do Indyj.

× **Londyn** 13-go grudnia.—Madden, oskarżony o odgrażanie się królowej, znajduje się w domu obłąkanych.

× **Cork** (Irlandja) 13-go stycznia.—Zmarł tu Vericour, profesor języków nowożytnych w Queen's College. Jest on autorem wielu dzieł lingwistycznych. Zmarły cieszył się wielką popularnością.

× **Rzym** 13-go grudnia.—*Diritto* donosi, iż w dniu 7 lutego katolicy rzymscy zbiorą się na cmentarzu Campo Varano dla asystowania odsłonięciu pomnika ku czci Piusa IX-go wystawionego.

× **Rzym** 13-go stycznia.—Ojciec święty wręczył kapitanowi Martiniemu dla wyprawy włoskiej do Afryki pisma swoje i złotą koronę dla króla Menelika, skłaniając zarazem trzech misjonarzy do towarzyszenia Martiniemu.

× **Madryt** 13-go stycznia.—Ministerjum poleciło komitetom gospodarczym w Barcelonie, Tarragonie i Gironie rozciągnąć opiekę nad fabrykacją wina, celem przeszkodzenia jego fałszowaniu; potępieni karani będą sądownie.

× **Madryt** 13-go stycznia.—Donoszą o rozbiciu się wielu okrętów na różnych wybrzeżach Hiszpanji, spowodowanem straszliwą burzą jaka szalała przez kilka dni.

× **Berlin** 14-go grudnia.—Dziś zmarł tu Frydryk Brehm, redaktor *Reichsanzeiger'a.*

× **Berlin** 14-go grudnia.—Na mocy prawa o socjalistach wydalono dotąd osób 62.

× **Wiedeń** 13-go stycznia.—W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady komisji wojskowej pod przewodnictwem księcia Albrechta. Stałymi jej członkami są: szef sekcyjny fmp. br. Vlasits, szef sztabu głównego br. Schönfeld, Filipowicz, fmp. Bienerth i fmp Tegethoff. Zadaniem tej komisji jest: na podstawie doświadczeń zrobionych podczas okupacji dać wspólnemu ministrowi wojny materjał na przyszłość do stosownych przepisów służbowych natury taktycznej, oraz do instrukcyj pod względem mobilizacji, uzbrojenia, spraw sanitarnych. Obrady komisji niesłusznie poczytano za wielką radę feldmarszałków.

× **Wiedeń** 13-go stycznia.—Znany podróżnik do bieguna północnego i odkrywca ziemi Franciszka Józefa, porucznik marynarki Weyprecht, zamierza urządzić nową wyprawę w okolice podbiegunowe.

× **Lwów** 13-go stycznia.—Sąd delegowany powiatowy uwolnił jedenastu akademików od zarzuconego im przekroczenia prawa z powodu urządzenia „fakelcugu“ listopadowego.

× **Kraków** 14-go grudnia.—Jutro występuje tu z koncertem Antoni Rubinsztein.

× **Wassyngton** 12-go stycznia.—Najwyższy trybunał orzekł, iż kongres może wydać ustawy wzbraniające wielożeństwa.

× **Nowy York** 13-go stycznia.—Republikanin Anders został wybrany gubernatorem stanu Connecticut.

Przegląd polityczny.

W Paryżu rozpoczyna się walka republikańskich stronnictw; ogłoszony w półurzędowej formie program Rządu nie podobał się widocznie panu Gambecie i jego poplecznikom, ponieważ zanadto w nim przebijają pojęcia i przekonania gabinetu Dufaur'a.

Na zgromadzeniu członków „Unji republikańskiej“ poddano ten program pod ogólną dyskusję; powstawały liczne głosy przeciw niemu, ale stanowczej nie powzięto. Gambeta radził, aby oddać go wydziałowi Izby, który powoła *ad hoc* komisję do zbadania tego programu i postanowi, czy Izba ma votum zaufania, czy nieufności dać gabinetowi.

Przy tej okazji, były dyktator poruszył znowu kwestję osobistą, a to mianowicie wstąpienie do ministerjum. Przyjaciele pana Gambetty starają się usilnie wprowadzić go do gabinetu, przeciw czemu on zacięcie się broni pod rozmaitemi pozorami. Teraz znowu stanowczo oświadczył, że teki ministerjalnej nie przyjmie i nic dziwnego; jako prezes wydziału budżetowego może za bezpiecznym parawanem kierować sprawami republiki, a na widoku musiałby się narazić sam na krytykę i wypuścić z rąk wodze, które kto inny mógłby pochwycić.

Pan Gambetta przekłada wygodniejsze stanowisko naczelnika mniejszego rządu, woli być nieodpowiedzialną sprężyną dominującego stronnictwa, aniżeli zająć pozycję niebezpieczną dla wielu wielkości dyplomatycznych odpowiedzialnego ministra stanu.

Wrazie, gdyby program gabinetu nie pozyskał sobie zaufania większości, przyszłoby do pewnego rodzaju scyssji pomiędzy senatem a zgromadzeniem narodowem, w senacie bowiem pan Dufaure może śmiało liczyć na poparcie większości. Rozpoczęłaby się tedy najniewłaściwiej na sam początek kłótnia domowa i ostatni tryumf republikański straciłby trochę swego blasku w krzyżowym ogniu stronniczych namiętności.

Więcej od owej walki stronnictw, niepokoi Francję zapowiedź reform administracyjnych, które przedewszystkiem pociągną za sobą wielką zmianę personalną. Przepowiadają w Paryżu, że wkrótce przeprowadzone zostaną także zmiany osobistości w ministerjum sprawiedliwości, finansów i spraw wewnętrznych; zmiany te mają na celu więcej republikańskich żywiołów wprowadzić do posług rządu.

Telegram z Konstantynopola przynosi wiadomość, jakoby wielki wezyr Kheireddyn-basza przedstawił Rządowi ottomańskiemu projekt zmniejszenia armji do najmożliwszego minimum i decentralizacji wilajetów. Z powyższym projektem łączy się z konieczności kwe-

stja konwencji rosyjsko-tureckiej i ukończenia układów Rosji z Portą.

Do *Pressy* też telegrafują ze stolicy sułtańskiej pod datą 12-go, że rokowania wspomniane zostały prawie ukończone i że w dniu dzisiejszym, t. j. we środę, ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie ministrów przy współudziale wielu dygnitarzy państwa, którym przedstawiony zostanie rezultat układow z Rosją. Być może, że jest chociaż w tym telegramie część prawdy, której nie będziemy zmuszeni jutro znowu zaprzeczyć.

Bardzo słabym objawem utrzymania się ostatniego kierunku w Rządzie tureckim jest także stanowczy nareszcie wyjazd Savfeta-baszy do Paryża; ma on zawieść Mac-Mahonowi order Medżydże z brylantami i własnoręczne pismo sułtana, w którem tenże wyraża swoje uczucia przyjaźni i przychylności dla Francji, co ostatecznie zabliźni małe draśnięcie, jakiego republika doznała od beya Tunisu.

Z Luxemburga nadeszła wiadomość o śmierci ks. Henryka Niederlandzkiego. Przed kilkoma miesiącami donosiliśmy o jego małżeństwie z niemiecką ks. Marją Elżbietą w Potsdamie. Tknięty apopleksją, zakończył książę życie 13-go b. m.; był on bratem króla Niederlandów Wilhelma III, który przed kilkoma dniami dopiero ożenił się w Arolsen z ks. Waldeck.

Ks. Henryk urodził się w r. 1820 z króla Hollandji Wilhelma II i małżonki jego J. C. W. ks. Anny Pawłówny. Przed siedmioma laty owdowiał, lecz jako przypuszczalny kandydat do tronu zmuszony był poszukać sobie drugą małżonkę, aby na nim męska linja domu Nassauskiego nie wygasła, gdyż pierwsze małżeństwo było bezdzietne. Już w poważnym wieku lat 58, starał się o rękę księżniczki Marji Elżbiety na dworze berlińskim i przed czteroma miesiącami został jej mężem; tym razem podobno związek był szczęśliwszym, ks. Marja Elżbieta została wdową, lecz na pocieszenie uśmiecha się do niej nadzieja macierzyństwa, która utrzymać ją może przy tronie Niederlandów; prawowici bowiem następcy tronu, synowie króla Wilhelma III, z rozmaitych osobistych przyczyn wyrzec się tego prawa musieli.

Ks. Henryk był jednym z największych bogaczy Europy; majątek jego wynosi przeszło 100 miljonów guldenów, które prawdopodobnie według intercyzy przypadną młodej wdowie. Dwór berliński i petersburski przywdzieje znowu żałobę.

O kampanji afghanistańskiej nie mamy wiele dokładnych wiadomości, ostatnia doniosła o ucieczce gubernatora Kandaharu do Heratu, przypuszczać tedy należy, że anglicy korzystając ze sposobności zajęli już tę obronną twierdzę i posunęli się dalej ku Kabulowi. Do *Pressy* telegrafują z Petersburga, iż Szir-Ali przed opuszczeniem stolicy zwołał wszystkich dygnitarzy państwa i oświadczył im, że jest zdecydowanym wezwać pomocy i opieki Najjaśniejszego Cesarza Rossji. W Sawarkandzie i Taszkencie, dokąd się emir udaje po drodze do Petersburga, ludność przygotowuje mu wielkie przyjęcie. W Samarkandzie bowiem leży jeden z przodków Szir-Alego pogrzebiony, którego otacza aureola świętości.

Otoczenie emira składa się ze świty 60 osób, i z wojskowej eskorty 120 ludzi.

Times utrzymuje, że Jakób Khan został prawdopodobnie uwiadomiony już o warunkach pokoju, stawianych przez Anglję i że będzie je mógł z honorem przyjąć.

Telegramy prywatne.

Paryż 13-go. — Donoszą *Temps* i *Moniteur*: Minister wojny Borel podał się dziś przed południem do dymisji. Dymisja została przyjętą. Jako następcę jego na stanowisku ministra wojny uważają jenerała Faidherbe. Dziś rano podpisaną została nominacja Challemel Lawnea na posła w Bernie. Pułkownik Dandlau mianowany został jenerałem brygady.

Londyn 13-go. — Urzędownie potwierdza się, że Kandahar zajęty został w dniu 12-ym b. m. przez kolumnę jen. Stewarta. Znaleziono znaczny materjał wojenny. Szczegóły jeszcze nieznane.

Wiedeń 13-go. — Doniesienie *Polit. Cor.* z Konstantynopola pod datą 13-go b. m.: Ambasador rosyjski, ks. Łabanow, zamierzał na dzień Nowego Roku starego stylu doprowadzić do skutku podpisanie osobnego traktatu pokoju z Turcją, tymczasem jednak zaszły jeszcze trudności porozumienia się co do niektórych punktów. Jutro układy rozpoczną się w dalszym ciągu. Jenerał Totleben nakazał fortyfikację Orchanji. Ze Skodaru: Książę czarnogórski ze względu na bliskie objęcie w posiadanie Podgorycy, zarządził powołanie kilku bataljonów.

Paryż 14-go. — W zgromadzeniu *Union républicaine* wyraził się Troquet otwarcie, że obecne ministerjum musi być przez nowe zastąpione, któreby lepiej reprezentowało republikańską większość, lecz umiarkowana lewica i centrum lewe postanowili utrzymać obecne ministerjum.

Paryż 14-go. — Połączenie (Union) senatorów republikańskich przychylne jest dla gabinetu. Wybór prezydenta waha się teraz między Duclerc'em i Simonem. Zebranie deputowanych zakończyło się bez rezultatów. Program ministerjalny najzupełniej zgadza się z poglądami większości, marszałek zaś zgadza się na program gabinetu. Borel wziął dymisję, gabinet jednak jest dalej zgodnym.

Paryż 14-go. — Konferencje prywatne deputowanych trwają ciągle. Dotychczas nie osiągnięto żadnego porozumienia. Pisma radykalne występują przeciw Dufaurowi, gdy większe organa republikańskie ostrzegają, aby deputowani własne swe życzenia godzili z życzeniami kraju. *Journal des Debats* wyraża swe zdanie, iż amnestja nie może mieć złych następstw. Puryfikacja w całej administracji jest konieczną. Grupy senatu konferowały dziś po raz pierwszy.

Wiedeń, 14-go.— Słychać, że cesarz miał dziś podpisać ostateczną dymisję gabinetu Auersperga. Do południa jednak nie były one wręczone ministrom. Prawdopodobnie nastąpi to po uregulowaniu przez izbę deputowanych traktatu berlińskiego i traktatu handlowego z Włochami, rzeczą jednak jest pewną, że ministerjum Auersperga ustąpi z placu. Do nowego gabinetu mają wejść niektórzy z ministerjum Auersperga.

Graatz 14-go. — Wedle zaczerpniętej wiadomości przez *Tagespost* ze źródła półurzędowego odpowiedział rząd wiedeński na powtórzone życzenie z Berlina przedsiębrania wspólnych środków przez wszystkie rządy przeciw socjalizmowi i anarchji, iż nie ośmiela się wydać sądu o stosunkach niemieckich. W Austrji jednak panuje zupełne bezpieczeństwo — obecne prawa są zupełnie dostateczne, i niema żadnego powodu do wprowadzenia środków wyjątkowych.

Konstantynopol 14-go.—Słychać, że Łabanow przyjął wszystkie artykuły ostatecznego pokoju z Turcją, z wyjątkiem dwóch pozostawionych od referendum. Międzynarodowa komisja w Philipopolu przyjęła projekt organizacyjny tyczący się rumelskiej żandarmerji, wedle którego naczelnik i instruktorowie żandarmerji mają być francuzami. Layard doradza Porcie, aby cały skład zarządu celnego powierzył europejczykom. Utrzymują, że Porta projekt ten rozważnie rozpatruje. Według wiadomości z Tessalji, podatki z trudnością są ściągane z powodu niepewności co do granic greckich i z tego powodu powstałych nieporozumień. Tameczny komendant wojsk tureckich zażądał z tego powodu funduszu dla opędzenia potrzeb wojskowych. Słychać, że Odeszider został posłem w Atenach. Turkhan pozostanie w Rzymie. Angielski statek „Thunderer" odpłynął na Maltę.

Paryż 14-go. — Porta rozesłała dnia 2-go stycznia cyrkularz, w którym zawiadamia o rezultatach śledztwa w sprawie powstania w Tracji na terytorjum niezajętem przez rosjan. Rosja odmówiła śledztwa na terytorjum przez siebie zajętem.

Hradec 14-go. — Półurzędowy wiedeński korespondent tutejszej *Tagespost* pisze: „Rząd zawiadomił przywódców czeskich w sposób poufny ale kategoryczny, że absolutnie jest daleki wszelkim naradom ugodowym. Jednocześnie rząd donosi, że jakkolwiek z radością powitałby wstąpienie czechów do rady państwa, to jednak stoi na swojem stanowisku. Wstąpienie powinno nastąpić bez żadnych za to ze strony rządu koncesji. Ten sam dziennik dowiaduje się z różnych stron, że nazwisko przyszłego prezesa gabinetu wielką będzie niespodzianką dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego; wczesne wyjawienie tego nazwiska mogłoby cały proces konstytuowania gabinetu sparaliżować.

Berlin 14-go. — Wszystkie dzienniki zachowawcze występują z artykułami wstępnemi o projekcie Bismarcka. *Post* przeczy jakoby projekt zdradzał zamiar szkodzenia powadze sejmu, któremu Bismarck wielokrotnie hołd szacunku składał. Wzmocniona władza sejmu podniesie też jego poczucie odpowiedzialności, nadużycia więc niema się co obawiać. Zmiana atoli jest konieczną, mianowicie zaś niepotrzebnem jest dochodzenie na drodze kryminalnej po usunięciu ze sprawozdania urzędowego rażących wyrażeń. *Kreutz. Ztng.*, pisze, iż projekt Bismarcka w teraźniejszej redakcji jest niepodobny do przyjęcia z powodu swojej sprzeczności z §§ 22, 27 i 30 konstytucji. że dochodzenie winy posłów na drodze kryminalnej jest niedopuszczalne, że atoli regulowanie tej kwestji drogą prawa, nie zaś poprostu drogą przepisów porządkowych jest potrzebne. Nawet *Nord. Allg. Ztng.* przyznają, że projekt ma pewne punkta drażliwe, co do których porozumienie jednak jest możliwe. Narodowe liberały uprzedzą centrum i rząd i sami zaproponują śledztwo w sprawie lichwy. *Natz. Ztng.* upomina się o międzynarodowe środki ostrożności przeciw zarazie rosyjskiej.

SZARADA.

Za *pierwsze, trzecie, czwarte, całe* parę mają,
A często w *trzeciej drugiej* wroga pogrążają.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Pozłota*).

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, dnia 23 grudnia (4 stycznia) 1878/9 roku odbytem, przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa; pp. Brandel Konrad, dr Dobrzycki Henryk, Foland Bogumił, dyrektor teatrów rządowych warszawskich, Henneberg Wilhelm, fabrykant wyrobów platerowanych, Hiż Tadeusz, Neumann Bertold, Popławski Adam i Popławski Zdzisław, urzędnicy.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Osoba J. G. Niech będzie na trzeciej maskaradzie, a otrzyma wiadomości z Wiednia o W. S.

—1—3—861—

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 15 stycznia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	150—150.15—30—37½	150 45	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.15	10 16	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	121 65—80—95	122 10	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	130.35	130 80	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100.25	100 50	— —
„ „ „ małe.	—.—	100 50	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	96.—	—.—
„ „ „ II.	—.—	96.—	—.—
„ „ „ III.	— —	95.95	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	88 50	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89.60	89 75	—.—
„ „ małe..	—.—	89.75	— —
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia	—.—	— —	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	244.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	— —	— —
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	131 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	— —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	650.—	625 —
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	— —
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	— —
Akc. Towarz Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 26⅔ nowych 33⅓ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 145 15/18 — m. Łodzi 100 listów likwidacyjnych 50 obligów skarbowych 115⅗ pożyczki prem. 1-ej emisji 2⅘ 2-ej emisji 169⅖

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — ruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

WYKAZ

ruchu i dochodu drogi żelaznej nadwiślańskiej i obwodowej za miesiąc listopad 1878 roku.

Przewieziono	Pobrano rs.	kop.
Osób 86,752	51,883	15
Bagaży pudów 16,214¾ .	2,402	22
Towarów ekspedycji pośpiesznej pudów 22,982 . .	3,404	—
Towarów ekspedycji zwyczajnej pudów 2,895,215 . .	151,205	5½
Różne inne dochody . . .	1.503	85
Razem.	210,398	27½
Zatem na wiorstę drogi rs. 419 kop. 95½.		
1—1—242—		

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż transporta melasu, dostawiane furmankami na pograniczną stację Mława i przeznaczone na wywóz w ładunkach wagonowych do Niemiec, na równi z podobnemiż transportami zboża, drzewa i spirytusu, mogą być w Mławie ładowane wprost na wagony niemieckie, przyczem, oprócz przewidzianej właściwą taryfą opłaty przewozowej, droga nadwiślańka pobiera opłatę ekspedycyjną w ilości 3 rubli od wagonu.

Jeżeli naładowania wzmiankowanych transportów melasu dopełnia na żądanie wysyłającego droga nadwiślańska, w takim razie, oprócz ekspedycyjnego, pobiera się opłata za naładowanie, wynosząca również 3 ruble od wagonu. (1—1) — 491 —

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-k.
Warszawa dnia 14 stycznia 1879 roku.

Pochmurno, powietrze mroźne — Dowóz na targ dzisiejszy średni—Pszenica więcej zaniedbana. — Żyto przy średnim dowozie tańsze — Groch kez zmiany. — Jęczmień trzyma się w cenie. — Owies droższy. — Koniczyna przy małym dowozie ceny niższe.

Pszenica: za korzec funt. 242, pstra od .— do .—; jasno-pstra od 6.30 do 6.50; biała od 7.00 do 7.70, wyborowa od 7.90 do 8.15 **Żyto**; wagi 232, polskie od 4.30 do 4.70; rossyjskie od 4.00 do 4.40; **Groch:** wagi 262, kuchenny od 5.60 do 6.05, na paszę od 4.50 — 5.40 **Jęczmień:** wagi 202, od 3.75 do 4.45 **Owies:** wagi 142, od 2.80 do 3.00; **Wyka:** wagi 162, od .— do .—; **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—, **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—; **Koniczyna:** wagi 250 biała od 42.00 od 50.00, czerwona od 28.00 do. 35.00.

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 3 cali 4.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad. 1878 r.

1) Za przewóz 47,745 osób . . rs. 53,983 k. 92½.
2) „ „ 1,562,335 pud. tow. rs. 120,109 k. 15.
3) Dochody różne . . . . rs. . 753 k. 94½.

Razem rs. 174,847 k. 02.

W m. listopadzie 1877 r. było dochodu . . . . rs 190,534 k. 90.

Zatem w listopadzie r. b. mniej . . . . rs. 15,687 k. 88, czyli o 8,23%.

Od 1 stycznia do 30 listopada 1878 roku dochód wynosił . . rs. 2,268,830 k. 43½.

W tymże samym czasie 1877 r. było dochodu . . . . . rs. 2,170,236 k. 80.

Zatem w r. 1878 dochód powiększył się o . . . . rs. 98,593 k. 63½, czyli na 4,34%. —24,300—

Cena okowity z dnia 15 stycznia.
78% z akcyzą kop. 7 od %.
Hurtow. skład. wiadro 6.76⁴ — — g. 2.20 — — (z dodat.
Pojedyn, szyn. „ 6.82⁵—6.85⁶ g. 2.22 – 2.23) 2%
Stosunek garnca wiadra 13—40 garncy.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 3 (Reaumura 770 Odmiana.)

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali w dniu wczorajszym: Luzanów Piotr, profesor akademji wojennej z Petersburga; Drechsler Gustaw, komisant handlowy z Kolonji; Böhm Samuel, kupiec z Pesztu; Petryłew Sergiej, sztabs kapitan z Kaługi, Gouyon Hippolit, kupiec z Paryża; Grombczewski Mieczysław, tłomacz sądowy z Kalisza; Byszewski Józef, obywatel z Kutna; Szczukin Teodor, pułkownik z Krzemieńca; Kisielnicki Włodzimierz, obywatel z Bozkiejewa.

TEATR WIELKI.

Dziś: Jan z Leydy. Jutro: Jotta.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Starzy kawalerowie.
Jutro: Poczciwi Wieśniacy.

NOWO-OTWORZONY

Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

WŁ. ADAMSKIEGO,

przy ulicy Chmielnej i róg Wielkiej, vis à vis Komory Celnej.

Zaopatrzywszy starannie swój Skład w **Wina Szampańskie** prawdziwe francuzkie różnych marek, **Bordoskie** czerwone i białe; **Reńskie, Hiszpańskie, Węgierskie** stołowe z wyborowym smakiem, garniec **od rs. 3 do 5**. **Masińcze** stare; **Portweiny, Xeres, Maderę. Porter i Piwo Angielskie** oryginalne, oraz **Piwo** krajowe w różnych gatunkach; **Araki, Cognaki, Śliwowice, Wódki** francuzkie na rózne ceny; **Likiery** francuzkie, włoskie i krajowe, oraz **Wódki** różne miejscowe; **Bakalje** doborowe świeże; **Sardynki** francuzkie w oliwie; **Minogi, Łosoś Elbiągski** wędzony i w oliwie; **Makrele, Sielawy** Augustowskie, **Sery** różne; **Buljon** francuzki, **Trufle, Szampiony i Groszek** francuzki; w puszkach i na funty, oraz **Soye** angielskie różne, **Gruszki i Śliwki** suszone, **Powidła węgierekie i Miód** lipiec, **Musztarda** francuzka, angielska i krajowa. **Oliwa** Nicejska Vierge, **Octy** francuzkie winne estragonowe i zwyczajne. **Makarony** włoskie i krajowe, oraz wszelkie towary korzenne, mam honor polecić tenże względom Szanownej Publiczności. Ceny umiarkowane.

Przy handlu urządzone zostały **pokoje gościnne**, w których wydawane są potrawy gorące w każdym czasie.

Otwarty także został **Kantor pism perjodycznych.**

Z uszanowaniem, **WŁ. ADAMSKI.**

5—6 — 23744 —

PIERWSZA W WARSZAWIE FABRYKA LAKU

niegdyś **Samuela Bein**, następnie **Lipmana Bein**

obecnie zaś

JOSEPH'A CHAIMA BEIN.

Wiadomo mo[i]m Kundmanom, iż fabryka moja, która już 60 przeszło lat egzystuje jest wykwalifikowaną jako najspecjalniejsza w Królestwie i Cesarstwie, od niedawna skarżą się ci, którzy dostają lak za pośrednictwem osób trzecich, także firmy **„Bein"** że jest on co do gatunku bardzo ordynarny, udowodniłem tymże już nieraz, iż tenże przedmiot istotnie z mojej fabryki nie pochodzi, lecz z familji także **„Beinów,"** którzy naśladują mój wyrób i sprzedaż takowego uskuteczniają za pomocą opatrywania opakowań i nawet wszelkich stempli charakterystycznie jak w mojej fabryce się prowadzi a również przedstawiają fakt przeniesienia z dawnego miejsca fabryki do rozmaitych punktów, co wcale miejsca nie miało. W skutek więc tych nieprzyjemnych względów, zniewolony jestem, polecić Szanownym Interesantom, którzy sobie życzą posiadać lak dobry w mojej fabryce wyrobiony, ażeby bez ośrednio do mego składu (wedle poniżej pomieszczonego adresu) względem kupienia laku udać się raczyli, jak również by zwrócili uwagę, aby w każdej paczce z drugiej strony orła zamieszczoną była pieczątka, mianowicie:

Joseph Chaim Bein

W celu powiększenia zwróconej uwagi Szanownej Publiczności, wyrabiam znowu nowy gatunek laku, zupełnie własnej firmy, to jest **Joseph Chaim Bein**, na każdej etykiecie, a nawet na każdej lasce, będzie wydrukowane „**J. Ch. Bein**," chociaż takowy będzie bez orła i medalu. Ci którzy zechcą łaskawie zwrócić uwagę na powyżej podane wzmianki, będą pewni, iż nabywają lak bezwarunkowo dobry i niefałszowany.

Fabryka moja istnieje nadal w tem samem miejscu, ulica Franciszkańska Nr 12 nowy, dom P. Wilnera, wprost ulicy Nowowiniarskiej.

Z szacunkiem

Joseph Chaim Bein.

2—3 — 270 —

Na obecną porę

przygotowanym został znaczny zapas

Wyrobów włóczkowych.

wykonywanych na ramach, jakoteż ręcznie, podług najświeższych modeli zagranicznych.

Handlującym znaczny rabat.

Adress: Róg ulicy Żelaznej i Łuckiej 2-gie piętro od frontu.

1—3 — 652 —

Do Składu Herbaty

FIRMY

BAKUMENKO

Krakowskie-Przedmieście Nr 95

Nadszedł świeży **transport Czekolady**, oraz **Kakao** na różne ceny z fabryki Siio. 1—3 — — 889 —

Maszyny do Rękawiczek

Englera Wiedeńskie,
Rudolfa Berlińskie
i nowo-patentowane do stębnowania
poleca
wyłączny Skład
na Królestwo Polskie

Juljan Berg.

Miodowa 10, 1-e piętro.

1—0 — 718 —

Kocioł Parowy

mały, nowego systemu, jest do sprzedania. Wiadomość w Kantorze Domu Komissowo-Ekspedycyjnego **W. Kremky i Sp.** Leszno Nr 1—pierwsze piętro.

1—3 — 769 —

WIADOMOŚĆ

dla PP. Właścicieli Piekarni i Cukierni,

Cegła ogniotrwała,

w wielkim formacie, specjalnie wyrobiona do pieców Cukierniczych i piekarń, nadeszła do

SKŁADU MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Józefa Bandurskiego i S-ki.

Aleja Jerozolimska Nr 39.

10—10—22926—

FABRYKA KAROLA MINTERA

zawiadamia

że główna Sprzedaż Trumien Metalowych

i

innych jej wyrobów

odbywa się

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

w Warszawie, ulica Miodowa, pałac Grabowskich,

oraz, że wszelkie Wyroby Fabryki, oznaczone są cechą fabryczną. 14256

PARYZKIE DAMSKIE

GORSETY

u

A. RIEDEL

Hotel Europejski

i

Sº Krzyżka Nº 11.

CENY TANIE

1— 6 — 631 —

W nowo-otworzonej Pracowni sukień, ulica Nowy-Świat Nr 27/1260, wchód od Chmielnej, na pierwszem piętrze, jest wybór

Ubrań dziecinnych, oraz Szal

francuzki za przystępną cenę do zbycia. —886—1—2

Stare Obrazy olejne,

uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie, z największem wykończeniem, przy ulicy Mostowej Nr 3, wprost bramy, pierwsze piętro, mieszkania Nr 26.—Tamże różne **Obrazy olejne** do sprzedania. —885—1—3

Jest do sprzedania:

Omnibus,
Karetka kolejowa, oraz
Sanie omnibusowe.

Wiadomość w kantorze hotelu Paryzkiego.—Tamże można powziąść wiadomość o będącej do wydzierżawienia **Restauracji.** —869—1—6

Kamienica dwupiętrowa,

masiv wybudowana, ze stajnią, wozownią i komórkami na drzewo, w środkowym punkcie miasta położona, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość przy ulicy Długiej w hotelu Niemieckim, w Cukierni pana Fopp. —840—1—2

Uprasza się PP. Fabrykantów

sztyftów żelaznych, oraz **szpilek** drewnianych berlińskich do obówia, jako też handlujących, o podanie ostatecznej ceny, wraz z próbami wszystkich wielkości, na wysyłkę do Cesarstwa.—Odbiera się najmniej 100 pudów za gotówkę.—Zgłosic się proszę na ulicę Ogrodową Nr 22, na parterze. —844—1—3

Są do sprzedania

2 Garnitury i Szeslong,

urzędowej roboty, b. mało używane, za cenę nizką.—Elektoralna Nr 19, piętro drugie, drzwi przy schodach. —877—1—4

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania rozmaite

MEBLE

i naczynia gospodarskie.—Róg Nowego-Światu i Wareckiej Nr 49, mieszkania 3, stróż wskaże. —830—1—3

U akuszerki P. F.,

blizko Saskiego ogrodu, przy ulicy Zielnej pod Nrem 28, są **Pokoje** dla osób spodziewających się słabości — zapewnia się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. —679—1—3

U akuszerki J. Krzemińskiej,

są osobne lub wspólne **Pokoje**, dla osób spodziewających się słabości,—przytem polecam się z praktyką Szanownym Paniom. — Ulica Freta Nr 3, mieszkania 5. —725—1—3

Pokój

obszerny, z przedpokojem, starannie umeblowany, z opałem, usługą, a na żądanie i ze stołem, do wynajęcia miesięcznie.—Plac Ś-go Aleksandra Nr 8,—stróż wskaże. —834—1—5

Dwa Pokoje,

z komfortem umeblowane, są pojedyńczo, za umiarkowaną cenę, do wynajęcia.—Widok Nr 14, mieszkania 8. —902—1—3

Dwa Pokoje,

z kuchnią i przedpokojem, zaraz do wynajęcia. Nowolipki Nr 32 A. —863—1—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Pokój

dla kobiety, z osobnem wejściem od frontu.—Wiadomość: Nowogrodzka Nr 21, dom pana Mausbergera, mieszkania Nr 2, na dole. —871—1—2

Salon umeblowany,

z balkonem od frontu, do wynajęcia każdego czasu.—Chmielna Nr 26,—wiadomość tamże. —873—1—3

Do wynajęcia zaraz

POKOJE

na dole, z meblami, opałem, usługą i samowarem, a mogą być i z obiadem. — Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole. mieszkania Nr 30. —882—1—3

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	[illegible] 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	[illegible] 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Января 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 10.

Dnia 15 stycznia 1879 roku. *Środa* *Dnia 3 (15 stycznia) 1879 roku.*

NOWE DZIEŁA

otrzymane przez księgarnię

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie.

Aimard Gustaw. Awanturnicy. Powieść, przeł. z francuzkiego. Odbitka z „Tygodnika Powszechnego.“ 2 tomy, rs. 1 kop 50.
Akta grodzkie i ziemskie, z czasów Rzeczypospolitej Polskiej i Archiwum tak zwanego bernadyńskiego we Lwowie. Wyd. star. galicyjs. wydz. kraj. Tom VII. Lwów, rs. 3 kop. 37½.
Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, wydane przez komisją do badań tego zakresu przez wydz. filol. Akad. Umiej. w Krakowie powołany. Tom I. Kraków. rs. 2 kop. 62½.
Au Dr. Jul. Socjalizm jako objaw choroby społecznej. Zarys ustroju społ. i krytyczna odprawa socjalizmu. Poznań rs. 1 kop. 50.
Bałucki Michał. Za winy niepopełnione, powieść. Lwów, rs. 2.
Beaumont. Czarodziejskie baśnie dla młodege wieku, zebrała i przełożyła K. Gościmska z drzeworytami w tekscie, rs. 1.
Bogucki Józef. Najnowsze odkrycia z dziedziny fizyki, z drzeworytami w tekscie, oraz dwiema tablicami litograficznemi, kop. 60.
Brosius J. i Koch R. Szkoła maszynisty. Podręcznik dla urzędników dróg żelaznych i uczniów szkół technicznych, tłomaczył z 3-go wyd. Ludwik Wojno. Część I. Kocioł parowozu i jego uzbrojenie ze 159 drzeworytami i dwoma tablicami litograf. Przedpłata na 3 części, rs. 3.
Po wyjściu cena na rs. 4 podniesioną zostanie.
Chaillu Paweł du. Przygody podróżnika i myśliwego w Afryce zachodniej, przystępnie opowiedziane, przełożył A. Wrześniowski z 4 rycinami, w oprawie rs. 1 kop. 50, kart. rs. 1 kop. 20.
Geszczyński Seweryn. Anna z Nadbrzeża, powieść, kop. 25.
Greene. Szary dom, powieść dla młodzieży, przełożyła z angielskiego Anastazja Dziedu szycka, kop. 50.
Grudziński Stan. Dwie mogiły, poemat na tle podań ludu ukraińskiego osnuty, kop. 50.
Hoffman F. Róg obfitości, 149 powiastek dla małych dziatek, tłom. z niem. ozdob. 7 kolor. obrazkami. Wydanie drugie w oprawie płóc. rs. 1 kop. 50.
Hugo Wiktor. Historja zbrodni Zeznanie świadka, przekład z francuzkiego. Tom III. Dzień trzeci, 50 kop. Tom IV. Dzień czwarty, kop. 50.
Jarochowski Kazimierz. Oblężenie miasta Poznania, przez Patkula. Epizod kampanji roku 1704. Poznań. k. 80.
Kraszewski J. I. Pan na czterech chłopach. Historja szlachecka z XVI wieku, kop. 90.
— Syn marnotrawny. Opowiadanie z końca XVIII wieku, 2 tomy, rubli 2 kop. 40.
— U Babuni, powieść, 2 tomy, rs. 1 kop. 50.
— Złote myśli, zebrał z dzieł jego Stan. Wegner, krytycznym przeglądem pism Jubilata opatrzył Stefan Buszczyński. Wydanie jubileuszowe na korzyść Jubilata z fotodrukiem rysunku W. Eljasza. Poznań, rs. 1 kop. 50. w ozdobnej oprawie, rs. 2 kop. 30.
Machiawell Mik. Książę, spolszczył A. Sozański, wydanie drugie, kop. 65.
Markiewicz Dr Stan. Assenizacja miast. Tymczasowe środki assenizacji miast naszych z 9-ma drzeworytami, w tekscie, kop. 50.
Mayne Reid. Porwana siostra. Przygody na lądzie i morzu. Przekład polski P. S. z 7-ma rycinam, kart. rs. 1, w płótno opr. rs. 1 kop. 20.
Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski. Tom III opracowany przez lwowskie grono członków komisji historycznej Akademji Um. Krakowskiej. Lwów, rs. 11.
Morawski Teodor. Wskazówka abecadłowa do dziejów narodu polskiego. Poznań. rs. 3.
Ochorowicz Juljan. Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny fizjologji, psychologji, pedagogiki i nauk przyrodzonych, rs. 1 kop. 50.
Orzeszkowa Eliza. Meir Ezofowicz. Powieść z życia żydów. z 26 illustracjami M. Andriollego. rs. 2 kop. 50.
Pietraszek Jan. Mechanika popularna czyli podręcznik dla inżynierów, budowniczych, mechaników, maszynistów i techników w ogólności, tudzież dla gospodarzy wiejskich i dla wykł. w szk. przem. rzemieśl. (z 502 drzeworytami) zeszyt 6 i 7. Komplet, rs. 5.
Przyborowski Walery. Dzieje Polski do roku 1772, opracowane dla młodzieży, rubel 1 kop. 20.
Rakowicz Dr. O czekach czyli ułatwieniu interesu depozytowego przez assygnacją. Poznań, 30 kop.
Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Rocznik pierwszy. Toruń, rs 1 kop. 50.
Rozenblatt Dr. Rzecz o pojedynku. Lwów, kop. 15.
Rzewuzki ks. Gracjan. Katechizm rzymsko-katolicki, przystępnym sposobem wyłożony. Wydanie trzecie przejrzane i znacznie powiększone. Kartonowane, kop. 30.
Słowacki Juljusz. Mazepa, tragedja w 5-ciu aktach. Lwów 30 kop.
— Mindowe, król litewski. Obraz historyczny w 5 aktach. Lwów, k, 20.
Verne Juljusz. Przygody trzech Rossjan i trzech Anglików w południowej Afryce, przeł. Wł. L. Anczyc ozdob. 50-ma rycinami, rs. 1 kop. 20, w opr. tekturowej rs. 1 kop. 40.
Z pamiętników plotkarza. Obrazki z życia, przez autora „Kłopotów starego komendanta.“ 2 tomy. Lwów, rs. 2 kop. 70.

1—2 — 554 —

CZYTELNIA
JANA JELEŃSKIEGO.

Nowy-Świat Nr 4, obok Straży Ogniowej

Poleca dzieła **wyborowe najświeższe naukowe i belletrystyczne** w ilości do **3500 tomów.**

Powieści: **historyczne Kraszewskiego.** Każda **w 6-ciu do 8-miu** egzemplarzach.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rossyjskim, miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2.

Abonament **pism perjodycznych bez osobnej dopłaty.**

Do abonamentu książek **angielskich** dopłaca się 30 kop. miesięcznie. Kaucja **rs. 3.**

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na urządzenie w roku 1879 nowych asfaltowych trotuarów w Warszawie, na ulicach w wykazie wymienionych, od summy rs. 11,355 kop. 28½.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, oraz wykaz, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1—3 — 627 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Stycznia 1879 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w 1879 roku 514 sążni bieżących burtnic z Szlązkiego lub Norwegskiego granitu do urządzenia trotuarów na Nowym-Świecie i ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, od rs. 8 za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 412 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w 1879 roku 514 sążni bieżących burtnic z granitu szlązkiego lub norwegskiego do urządzenia trotuarów na Nowym-Świecie i ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, po cenie rub. NN. (wypisać literami) za sążeń bieżący, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 412 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

3—3 — 24210 —

W SPECJALNYCH ZAKŁADACH NAUKI KROJU
K. GŁODZIŃSKIEGO,



przyjmują się wpisy na kursa dwutygodniowe, a z nauką **szycia** na miesiąc czasu we Lwowie, w Krakowie, a w Warszawie osobiście udzielam, podług własnej metody, **najnowszej i najpraktyczniejszej** wydanej w dwu tomowem dziele edycja 3-cia, przy pomocy 2 linijek krzywych tak zwanych krojowych, które nadzwyczaj ułatwiają i upraszczają całą naukę, z wolnej ręki przy każdej metodzie bardzo trudno przychodziło dobrze formy rysować. **Również udzielam kroju bez książek i wszelkich linijek, kto sobie tak życzy.**

Metoda, którą udzielam, oceniona za najlepszą dotąd przez światłą i kompetentną publiczność, niejednokrotnie nawet w pismach publicznych. Jest ten ważny postęp w mojej metodzie, że w zasadzie nigdy z mody nie wychodzi, prócz garnirunków, i że kraje się nie mechanicznie naoko podług stanika, lecz wprost z rozmiaru wszelkie najnowsze fasony jakie tylko w żurnalach nadchodzą i wszystkie bardzo zręcznie wypadają, nawet na figury najnieforemniej zbudowane, a do wyuczenia jest bardzo łatwa. Najlepszem jest dowodem mojej usilnej **14-letniej** pracy są po całej Galicji, Warszawie i na prowincjach pozakładanych **kilkaset** pracowni przez moje uczennice i takowe cieszą się powodzeniem, a **na tysiące** liczyć można osób zamożniejszych. które w kółkach rodzinnych posługują się moją metodą z najlepszem zadowoleniem. W Galicji i Warszawie wyuczyło się podług mojej metody 6000 osób, a książek rozeszło się 6205. Dzieło zawierające 28 tablic, a tekstu 10 arkuszy, kosztuje rs. 3 kop. 50. Nabyć można w mieszkaniu autora, Miodowa Nr 1, piętro 2, mieszkania Nr 13

1—6 — 704 — **K. GŁODZIŃSKI.**

GŁÓWNY SKŁAD MEBLI
Olsztyńskiego Jana.

ulica Nowy-Świat Nr 37,

zaopatrzonym jest w **wielki wybór różnych mebli** dokładnej i gustownej roboty, z któremi się poleca i sprzedaje takowe

po cenach umiarkowanych.

1—20 — 763 —

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH
BRACI HENNEBERG,

egzystujący dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 428 (41). obok Saskiego Hotelu, z dniem 11 Stycznia r. b. przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr (448 i 9)

81.

wprost kościoła Sw. Anny,

1—12 — 759 —

Nauczycielka

Niemka, z dobrą rekomendacją domu znanego, poszukuje miejsca stałego lub demi-place.— **Nauczycielka Francuzka,** jest do umieszczenia za pośrednictwem Załęskiej —Niecała Nr 4. —708—2—3

Potrzebny jest od 13 lub 15 Stycznia r. b.

NAUCZYCIEL

do przygotowania dwóch chłopczyków do szkół filologicznych, na wieś, o 7 mil od Warszawy, w blizkości kolei.—Bliższa wiadomość na ulicy Przejazd Nr 9, drugie piętro, u właścicielki domu.—Życzeniem byłoby mieć Studenta z Uniwersytetu Warszawskiego. —622—3—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona do krawieczczyzny.—Gęsia Nr 8, w bramie, pierwsze piętro na lewo. —797—2—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona do krawieczczyzny.—Wiadomość: ulica Gęsia Nr 8, w bramie pierwsze piętro na lewo. 3—3—349 —

Potrzebne są

PANNY

zdatne, podręczne i do nauki, do szycia krawieczyzny. — Ulica Graniczna Nr 969, dom zwany **Bazar,** na 1-m piętrze od frontu.—Tamże mogą znaleźć pomieszczenie **Panny** do nauki z prowincji. —482—3—3

PANNY

umiejące wprawnie szyć na maszynie, oraz podręczne, znajdą miejsce zaraz. — Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu, mieszkania Nr 21. —556—3—3

PANNA

potrzebną jest do szycia bielizny na maszynie. Ulica Sienna, dom Flinkiera Nr 6*a*, mieszkania 15. —572—3—3

50 PANIEN

uzdatnionych w krawieczyznie, jako i podręcznych, poszukuje

Skład Ubiorów Damskich

Ferdynanda Cara,

ulica Miodowa Nr 15.

—530—3—3

Panny

uzdolnione w krawieczyznie, żądane są do pracowni, Ciepła Nr 1, mieszkania 19.—Tamże do sprzedania **suknia** jedwabna, balowa, koloru lila, koronkami ubierana, za połowę kosztu; **szlafroczek** w tureckim guście, za połowę kosztu.—**Lekcje kroju** metodą Straupeźnickiego. —318—3—3

Subjekt handlowy,

znający język polski, niemiecki, posiadający chlubne świadectwa i rekomendację, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji zaraz.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 18, w handlu p. J. Lehr. —432—3—3

Panny

potrzebne są do magazynu strojów damskich **E. Boguckiej,** Żabia Nr 4; kompletnie uzdatnione do sprzedaży, strojów, szycia słomy, podręczne i do nauki. — Do sprzedania tamże za rsr. 15 **maszyna** do szycia Grovera et Bakera. —32—6—6

Prof. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado).

ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** oraz **Bony Francuzki i Osoby** zdatne na **demi place i na godziny.** —24216—4—6

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do litografji W. Główczewskiego.

Ulica Królewska Nr 23.

—205—3—3

Do nowo-otworzonej

SZKOŁY

klassowej izraelskiej przyjmuję panienki przychodnie, jakoteż i stałe, zapewniając jaknajtroskliwszą macierzyńską opiekę, oraz konwersacje francuzką, niemiecką i muzykę. Na żądanie uczennice mogą być przygotowane do zakładów naukowych. — Utrzymująca szkołę **M. Kierer.** Ulica Bagno Nr 1, wprost Świętokrzyzkiej. 4—4—149—

Potrzebną jest

NIEMKA

z dobrą rekomendacją, do dozoru dzieci, szycia i wyręczenia w gospodarstwie.—Wiadomość: ulica hr. Berga, Polski Skład Nici; od godziny 10 rano do 3 po południu.

—544—3—3

OSOBA

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, pragnie udzielać **lekcyj muzyki** na godziny.—Ulica Twarda Nr 36, mieszkania 1.

—540—3—3

Uczennica 6 kursu

Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcji muzyki na godziny. — Nowy-Świat Nr 8, — stróż wskaże. —45—3—3

Kantor K. Schechter, Marjańska Nr 5, zawiadamia, że w tym roku będzie miał na składzie wyłącznie

Portland Cement Angielski.

Ceny bardzo umiarkowane.

—542—3—6

PANNY

zdatne do szycia, potrzebne są do Magazynu mód i strojów damskich Marji.—Świętokrzyzka Nr 13, naprzeciw Włodzimierskiej.

—532—3—3

Młodzieńcy od lat 10 do 20,

mogą znaleźć za nader umiarkowaną opłatę stancję ciepłą i suchą, ze stołem i usługą przy familji.—Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania 14. —14—6—6

Potrzeba zaraz

6 UCZNIÓW,

do fabryki wyrobów galanteryjno-koszykarskich, pod firmą „Wanda," przy ulicy Hożej Nr 15, — którym fabryka oprócz bezpłatnej nauki, da przyzwoity stół i mieszkanie; przyjmowani będą niemłodsi jak lat 15.

—160—5—6

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, filolog, życzy dawać lekcje lub korepetycje wszystkich przedmiotów, w zakresie gimnazjalnym.—Ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 30.—Student N. O. —141—6—6

Potrzebną jest

PANNA

i podręczna do maszyny. — Ulica Grzybowska Nr 16, w oficynie, na drugiem piętrze. —625

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, zdrowa, poszukuje miejsca.—Ulica Śliska Nr 7, u akuszerki Haube. —807—2—2

Kawiarnia,

przy ulicy Długiej Nr 5, w domu przy kościele S-go Ducha, jest do sprzedania wraz z urządzeniem. —251—4—4

Ktoby sobie życzył

wynająć polowanie,

na gruntach Willanowskich, gdzie znajduje się na przestrzeni 500 morgów, znaczna ilość zwierzyny, może się zgłosić do Willanowa, do miejscowego sołtysa. —581—3—3

Karety do wynajęcia,

Niecała Nr 8, Elektoralna, przy fabryce powozów, Nr 13.

A. Miłodrowski.

—24400—9—10

Do sprzedania:

Salopa tumakowa, atłasem ljońskim kryta; **kołnierz** tumakowy, duży; **paleto** aksamitne na wacie, nowe; **szal** francuzki; **serweta** na duży stół, koronkowa; **taca** platerowana, Frageta i inne rzeczy. — Wiadomość: ulica Śliska Nr 4, w podwórzu na dole; od godziny 10 rano do 5 po południu. —520—3—3

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabia gorsety podług najświeższych fasonów, paryzkich, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin.—Ręczę za **dokładne wykonanie** obstalunków.—Przyjmuję również zamówienia na wyroby mojej fabryki w Wiedniu.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabr. w Wiedniu, Siebensterngasse. Fabr. w Warszawie, Świętokrzyzka Nr 24.

—435—3—10

Przy ulicy Chłodnej pod Nrem 23, są do sprzedania



MEBLE:

dwa garnitury rypsem kryte, oraz dwie kozety mahoniowe, szeslong skórą kryty, para wieszadeł stojących, dwie nocne szafki, fotel i sofa turecka, oraz sześć krzeseł wyplatanych, stół wysuwany i stolik do kart, wszystko to po bardzo nizkiej cenie.—Wiadomość u K. Sadowskiego —720—2—5

Do sprzedania:

Suknia jedwabna kafowa z koronkami rs. 25; Palto aksamitne rs. 25; trzy Lustra w złoconych ramach rs. 20, 19 i 18; Biórko jesionowe rs. 12; Kozetka mahoniowa rs. 23; Szafa jesionowa rs. 20; Krzeseł jesionowych wyściełanych włosiem po rs. 1 kop. 50; Szalki mosiężne z gwichtami rs. 2; trzy par Firanek po rs. 2 kop. 50; Postument Pana Jezusa rzeźbiony rs. 8; trzy Lampy stołowe i sprzęty domowe.—Ulica Świętokrzyzka Nr 3. —552—3—3

Ważne na czasie!

Z powodu rychłej zmiany interesów, jest do odstąpienia zaraz na bardzo przystępnych warunkach

SKLEP

dystrybucyjno-galanteryjno-piśmienny, przy pryncypalnej ulicy. Sklep ten może być użyty i na inny proceder. Wiadomość w kiosku na Placu Bankowym. — 329

Z powodu wyjazdu do sprzedania



PIANINO

palisandrowe, zupełnie nowe, fabryki Felix Gervex w Paryżu, za rs. 400, to jest rs. 70 niżej kosztu.—Widzieć można przy ulicy Leszno Nr 84, mieszkania 1, na dole od frontu. —637—3—6

Z powodu nieprzewidzianej okoliczności, są do sprzedania, przewyższające nowe

3 MAGLE,

razem lub pojedyńczo.—Wiadomość na miejscu, ulica Marszałkowska Nr 67. —574—2—3

Palto męzkie,

podszyte elkami amerykańskiemi, jest do sprzedania za rubli 75, u kuśnierza Lipińskiego. Nowy-Świat Nr 57. —321—3—3

Do sprzedania za rs. 50 używane

Futro męzkie niedźwiadki,

w Magazynie ubiorów męzkich W. Gutowskiego.—Ulica Marszałkowska Nr 58. —312—3—3

MEBLE

mahoniowe w najlepszym stanie: kanapa, stół, dwanaście krzeseł, dwa fotele, dwie konsole, dwie komody, stolik do kart i do szycia, oraz szafy, inne meble i sprzęty gospodarskie do sprzedania, przy ulicy Erywańskiej Nr 5, trzecie piętro.—Wiadomość codziennie od godziny 10-tej rano do 6-tej wieczorem.

4—4—67—



Jest do sprzedania kilka

Garniturów Mebli,

najświeższych fasonów, gustownym materjałem kryte; szeslongi, sofy, fotele i t. p., oraz używany garnitur mebli.—Marszałkowska Nr 50, u tapicera. —347—4—6

Do sprzedania

Maszyna do szycia,

oryginalna Wheelera et Wilsona. — Wiadomość: Chmielna Nr 25, mieszkania 23.

—249—3—3

Ważna wiadomość!

Ktoby życzył sobie z PP. Budowniczych i Murarzy mieć zapewnioną dostawę piasku do budowy, na rok bieżący, raczy osobiście zgłosić się, lub nadesłać adres na Pragę, do domu pod Nr 398, w oficynie, mieszkania Nr 6.

—295—3—3

Do sprzedania za rogatkami Mokotowskiemi

POSSESJA

Nr 112, łokci kwadr. 22,500, z domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie.—Hypoteka bez długu.—Rogatkowy wskaże. —332—3—3

Do sprzedania zupełnie nowa,

ŁADNA SALOPA,

tumakami podbita, czarnym atłasem kryta, za pół ceny kosztu.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 48, mieszkania 3; obejrzeć można od godz. 11 z rana do godz. 2 po południu.

—524—3—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

używany i nowy, urzędowej roboty, szeslong i sofa, za przystępną cenę.—Tamże jest do sprzedania **maszyna do szycia.** — Ulica Królewska Nr 19, u tapicera Olszewskiego.

—250—5—6

Żelaza do kwiatów,

są do sprzedania.—Nowy-Świat Nr 41, w fabryce kwiatów. —24256—3—3

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli, w lokalu Nr 36. —51—5—6

• FOSFORAN ŻELAZA •

P. LERAS, aptekarza Dra umiejętności.

Żelazo stanowi składową część krwi: ilekroć ono znika, ciało się wyniszcza, twarz staje się bladą, apetyt znika, a krew traci naturalną swą barwę.

Pigułki, proszki, cukierki, o żelazistej zasadzie używane dla wzmocnienia, mają tę wielką niedogodność, że zawierają żelazo w stanie nierozpuszczalnym; zadając je żołądkowi bez tego już słabemu, wywołuje się zatwardzenie i czerni zęby. *Fosforan żelaza Dra LERAS* w stanie ciekłym żadnej z tych niedogodności nie posiada; jest to płyn czysty, bez woni, przejrzysty i bez szczególnego smaku, a zawierający oprócz żelaza jeszcze i pierwiastek fosforanowy, działający odradzająco na kości. Przetwór ten sprowadza skutki cudowne we wszystkich wypadkach, gdzie chodzi o przywrócenie obfitości krwi, leczy bladaczkę, kurcze w żołądku, ułatwia rozwój młodych panien, reguluje miesięczne odpływy, zapobiega [illegible] wom.

KAPSUŁKI

Z MATICO

PP. GRIMAULT i C[ie] apt. w Paryżu

8, Ulica Vivienne, 8.

Niechybny skutek przy leczeniu *żerzączek,* nigdy nie utrudza żołądka jak to ma miejsce przy użyciu kapsułek zawierających balsam kopaiwiany ciekły.

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego i Gallego, Spiesa, K. Sierspułowskiego** i w aptekach pp. **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska*)

—21,805—

K. Schechter, Marjańska Nr 5, otrzymał znaczny transport różnego gatunku

SZPAGATU.

Tamże sprzedaje się **płótno zagraniczne i guziki do rękawiczek.**

—541—3—6

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Futra męzkie: niedźwiedzie, szopy, elki i t. d.; **damskie:** lisy, tumaki, popielice, mufki, kołnierze, obszycia z lisów niebieskich it. d.

Ubrania męzkie: palta, fraki, tużurki, żakiety, spodnie, kamizelki i t. d.

Ubrania damskie: suknie powszednie i wieczorowe dla różnego wieku, okrycia, **koronki** i t. p. przedmioty do ubrania i toalety damskiej służące.

Utensylja i ozdoby domowe: firanki, sztory, bielizna stołowa, szkła, porcelana, lichtarze, lampy, obrazy, sztychy i t. p. przedmioty oraz **antyki.**

Maszyna do pończoch, pończochy, skarpetki.

Taniość, pewność pochodzenia przedmiotów, ich jakość daje firmie możność służenia wszystkim. 2—0—547—

Do sprzedania

FORTEPIAN

Kralla i Sejdlera, o 7-miu oktawach, z całym blatem, 4-ma sztabami i **Cytra** bardzo ładna z futerałem, w fabryce fortepianów R. Zirkwitza.—Tamże przyjmują się **reperacje i strojenia,** Marszałkowska Nr 73, na dole, Nr 8 mieszkania. —614—2—3

FUTRA

do sprzedania: 1 niedźwiedzie, 2 algierki szopowe, 1 pizmowcowe palto z baranów, 3 polonezki podszyte elkami, 1 salopa jonatkowa, 3 mufki i 3 kołnierze tumakowe, kapelusik aksamitny, okładany sobolem, w składzie papieru B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41.

—610—2—3

Julja K. Fryzjerka,

przeniosła się na ulicę Elektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze, — przyjmuje wszelkie roboty jako to: **przerabianie warkoczy, loków,** — można też dostać i gotowych wyrobów, a nadto **czesze według ostatniej mody** w domu u siebie po kop. 30, a na mieście po kop. 50, — także może czesać za ugodą miesięczną. —2—0—13671—

Do sprzedania tanio

Ogier rasowy,

skaro-gniady, sześcioletni, wierzchowiec i do zaprzęgu, zdatny do stada. Obejrzeć można codziennie u stangreta Stefana, między godziną 10—12 z rana i 3½—5 po południu. Aleja Ujazdowska Nr 19. —772—2—3

Summa rs. 13,000

jest do wypożyczenia, na dom w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość u Bronikowskiego Adwokata, ulica Długa Nr 17. —702—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*

Дозволено Цензурою.